Nr. 84. We Lwowie, Czwartek dnia 10. Kwietnia 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct. — Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr. Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 ct.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Stuttgarcie i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 89. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Olberowskiego Rue Clément 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Układ między koleją Północną a rządem.

Ogłoszony układ między towarzystwem kolei Północnej a rządem, który świeżo przyjęty został jednogłośnie przez nadzwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszów dnia 7. b. m., a po świętach przedłożonym będzie Radzie państwa do zatwierdzenia, jest przedmiotem dyskusji w dziennikach. Na czele dzienników wiedeńskich *Nowa Presse*, będąca własnością konsorcjum bankowego, w którem rej wodzi Rotszyld, pierwotny koncesjonarjusz kolei Północnej, wywodzi znanym praesadnym stylem hymn pochwalny na cześć tego układu podnosząc, że wszystko, czego tylko można było żądać od kolei Północnej, rząd w swym układzie uzyskał, że kolej przyjęła niesłychane ciężary, że akcjonarjusze przestali prawie być właścicielami przedsiębiorstwa z wyjątkiem jedynie poboru dywidendy (!!), że dawne przedsiębiorstwo znikło, że na jego miejsce wstąpiło coś zupełnie innego — „es ist nur der Schatten der Maria."

Zastrzegając sobie zestawić i ocenić opinie krajowej, czeskiej i wiedeńskiej prasy w sprawie układu z koleją Północną, wstrzymujemy się na razie od polemiki i chcemy podać szczegółowy rozbiór postanowień owego układu, któryby pozwolił ocenić jego doniosłość, zwłaszcza w odniesieniu do naszego kraju.

Układ z koleją Północną jest tak stylizowany, że czytelnik nieobeznany z sprawami kolejami czytając ten bardzo obszerny dokument, w którym co chwila stoi: „kolej Północna ces. Ferdynanda zobowiązuje się" ...„zobowiązuje się" „zobowiązuje się," mimowoli wpada na myśl: jakże oni mogą tyle przyjąć na siebie ciężarów? W ślad za tą myślą goni jednak druga: Na jak wielkie oni muszą liczyć zyski, skoro nie mając z pewnością ani zwyczaju, ani zamiaru poświęcania się na ołtarzu dobra publicznego, a umiejąc dobrze rachować, tego wszystkiego się podejmują? i ile korzyści w skutek tych zysków ubędzie państwu, gospodarstwu społecznemu, a w szczególności naszemu krajowi? I w samej rzeczy przy bliższem rozpatrzeniu sprawa trochę inaczej wygląda.

Postanowienia układu dadzą się podzielić na postanowienia odnoszące się do kosztów przewozu, zatem do taryf i postanowienia dotyczące budowy innych linij, gwarancji procentowej i t. d., wreszcie postanowienia co do przedłużenia koncesji i przejścia kolei na własność państwa.

I. Postanowienia, odnoszące się do gwarancji procentowej i budowy nowych linij.

1. Kolej Północna obowiązuje się (§ 6.) zwrócić państwu, w trzy miesiące po zawarciu prawomocnego układu, zaliczki w kwocie 7,655.657 złr. w srebrze, które skarb państwa udzielał na pokrycie niedoboru w zagwarantowanym dochodzie kolei Morawsko-Szląskiej (ubocznej linii kolei Północnej).

Zaliczki te są, jak wiadomo, pożyczką, udzieloną przez państwo przedsiębiorstwu kolejowemu na pokrycie niedoboru w dochodach, pożyczką zwrotną z nadwyżek w przyszłych dochodach. Towarzystwo kolei Północnej zobowiązuje się tedy płacić to, co i tak obowiązane jest zwrócić, w myśl § 17. ustępu 2. koncesji dla kolei Morawsko-Szląskiej z 6. maja 1867 Nr. 82. Dz. p. p., a cała doniosłość tego postanowienia w układzie polega na przyspieszeniu terminu zwrotu.

Zastanawiającem jest przytem, dlaczego, skoro nie mają być odtąd prowadzone osobne rachunki dla kolei Morawsko-Szląskiej i skoro kolej Północna odpowiada całym swoim majątkiem i wszystkiemi dochodami za oprocentowanie papierów, stanowiących kapitał zakładowy kolei Morawsko-Szląskiej, mimo to, według postanowienia § 1., ma być utrzymaną nadal gwarancja procentowa ze strony państwa dla kolei Morawsko-Szląskiej, udzielona w koncesji z 6. maja 1867?

2. Kolej Północna zobowiązuje się (§ 14) uzupełnić, przez dobudowę nowych linij, sieć kolejową, łączącą państwowe koleje w Galicji z czeską koleją Transwersalną. Następnie obowiązuje się kolej Północna (§ 20.) wybudować od punktu swojej głównej linii, który rząd oznaczy, kolej łączącą się z linią rządową Skawina-Podgórze, a otaczającą Kraków po za wewnętrznym obrębem fortecznym (Circumvacationsflügel). Most, po którym kolej ta będzie przebywać Wisłę, ma zawierać także osobną drogę dla zwykłej komunikacji.

Nie zapoznajemy korzyści tego ostatniego postanowienia dla miasta Krakowa, pomimo że tu wiele zależeć będzie od sposobu wykonania. Jest to może najkorzystniejsze dla kraju nasze postanowienie w całym układzie. Wspomniany poprzednio obowiązek uzupełnienia nawiązań między morawsko-czeskiemi, a galicyjskiemi kolejami rządowemi, lub przez rząd zawiadywanemi, jakkolwiek pożądany, tembardziej że z nim łączą się najkorzystniejsze postanowienia taryfowe (o czem poniżej), leży niewątpliwie w interesie samejże kolei Północnej już dlatego, iż dopomaga jej w konkurencji z towarzystwem austrjackich kolei państwowych (österr. Staatsbahngesellschaft) i nie będzie dla kolei Północnej ciężarem ze względu choćby na okolicę, jaką przerzynać będą nowe linie, niewielkie zresztą i niekosztowne.

3. Kolej Północna obowiązuje się popierać budowę pożytecznych kolei lokalnych, łączących się z jej siecią i wydać na to w przeciągu najbliższych lat dziesięciu aż do dziesięciu milionów złr. w przypuszczeniu, że interesenci odpowiedniemi ofiarami się przyczynią. Między pięcioma kolejami lokalnemi tej kategorji, które układ wymienia, znajduje się kolej z Bielska przez Kęty i Andrychów do Wadowic. Korzyści tego postanowienia, leżącego zresztą w części i we własnym interesie kolei Północnej, gdyż koleje lokalne przysparzają materjału przewozowego głównej linii, umniejszone są przez to, że samejże kolei Północnej pozostawionem jest ocenienie dostateczności ofiar interesentów.

II. Postanowienia taryfowe.

1. Taryfy osobowe obowiązujące obecnie na kolei Północnej uznaje układ jako taryfy maksymalne, tj. takie, których nie wolno już kolei przekroczyć. Jedyne zniżenie odnosi się do trzeciej klasy przy pociągach mięszanych i omnibusowych.

Taryfy osobowe kolei Północnej są obecnie bardzo wysokie, a dozwolenie pobierania opłat za jazdy w tej wysokości na przeciąg lat 80 jest nader wielką przeszkodą w rozwoju ruchu osobowego.

2. Dla przewozu towarów z wyłączeniem węgla kamiennego, mają obowiązywać jako taryfy maksymalne obecne taryfy kolei państwowych zachodnich (westliche Staatsbahnen), wraz z taryfą wyjątkową nr. XVI i XVI *a*, dotyczącą przewozu bydła i innych zwierząt *), jednakże z wyłączeniem wszystkich innych taryf wyjątkowych. Te ostatnie w części dotyczą pewnych tylko stacyj lub kierunków, w części zaś są ogólnej natury i warto, żeby były przyjęte na innych kolejach, i tak np. taryfy dla węgla kamiennego, koksu, rud kruszcowych i torfu (I), dla węgla drzewnego (III), dla drzewa wszelkiego rodzaju, kory garbarskiej (V), materjałów budowlanych (VII), cementu i gipsu (VIII), wosku ziemnego (XI), wreszcie dla soli.

*) O taryfach odnoszących się do przewozu bydła, pomówimy jeszcze w osobnym artykule.

Dzisiejsze taryfy zachodnich kolei rządowych, są obecnie prawie we wszystkich kierunkach korzystniejsze od taryf prywatnych kolei austrjackich, chociaż zawsze jeszcze wyższe są od taryf rządowych kolei węgierskich i kolei niemieckich. Przyjęcie tedy przez kolej Północną, zamiast wygórowanych jej taryf, taryf zachodnich kolei rządowych, jest niewątpliwie znaczną dla przewożących ulgą. Jednakże kolej Północna przyjmuje dzisiejsze taryfy kolei rządowych jako taryfy maksymalne na cały czas nowej koncesji, tj. na lat 80, a zatem zyskuje prawo niezniżania tych taryf przez lat 80. Doświadczenie nas uczy, że taryfy, które w pewnym czasie wydawały się umiarkowanemi, następnie w skutek zniżenia taryf na kolejach dowożących towary z innych stron na te same targi, stały się przeszkodą w skutecznej konkurencji z tymi, którzy po tańszych liniach mogą przewozić. Przedsiębiorstwo zaś kolejowe uzyskawszy raz prawo stanowienia taryf w pewnej wysokości, trzyma się bez względu na wymagania ekonomiczne, i wtenczas tylko zniżać będzie taryfy, jeśli je zmuszać będzie do tego ubytek w dochodach, spowodowany przez konkurencję linij tańszych. Z dawniejszych artykułów w *Dzienniku Polskim* wiadomo, że kolej Północna, i obecnie i w bliższej przyszłości prawie żadnej konkurencji nie będzie miała tak przy wywozie z Galicji, jak i przy przywozie do Galicji, gdyż tak jedne jak drugi muszą iść po największej części przez jej linię. Przeto kolej Północna nie będzie miała interesu odstępywać od taryfy maksymalnej, i będzie wyzyskiwała faktyczny monopol przewozu. Co do wartości taryf maksymalnych, ustanawianych na cały czas koncesji, nikt się dziś nie łudzi — one mogą być odpowiednie chwilowo, lecz na przyszłość nie wystarczają. Dziś będąc hamulcem egoistycznych interesów kolei, stają się wnet szkodliwym jej przywilejem. To też już w r. 1870 w miejsce taryf maksymalnych na cały czas koncesji, niektóre koncesje np. między innemi dla kolei Albrechta, zastrzegły państwu prawo zmiany taryf w drodze ustawy, i to prawo do dziś służące państwu, może w niedalekim czasie okazać się zbawiennem.

W miejsce takiego lub innego podobnego zastrzeżenia układ z koleją Północną stanowi w §. 9, że w myśl §. 10 lit e) alinea 3 ustawy koncesyjnej z 14. września 1854 Dz. pp. 238, państwo ma prawo zniżenia taryf, jeżeli czysty roczny dochód przedsiębiorstwa dojdzie do 15% od własnego kapitału. Postanowienia tego z pewnością ani rząd ani kolej Północna nie biorą na serjo, gdyż przez blisko 30 lat ani razu nie zdarzyło się zastosowania tego przepisu w Austrji, ani nie miały się rzeczy i w innych krajach, gdzie przepis ten istnieje, jak np. w Prusiech. Dlaczego? Naprzód dlatego, że granica postawiona jest za wysoko, następnie dlatego, że gdyby dochody do tej granicy się zbliżały, to kolej będzie się starała za pomocą większych wydatków utrzymać czysty przychód poniżej 15%, bojąc się straty na zniżeniu taryf; w końcu dlatego, że zachowując właściwy stosunek między częścią kapitału reprezentowaną przez akcje, a częścią kapitału, jaką stanowią obligacje pierwszeństwa, mogą koleje przynosić akcjonarjuszom swoim dochody większe niż 15%, a mimo to nie przekroczą 15% od całego włożonego kapitału (do którego liczą się także wkłady kapitału zebranego za pomocą obligacyj pierwszeństwa.)

Musimy tu zresztą nadmienić, że przy niektórych kolejach koncesjonowanych, po wydaniu ustawy z r. 1854, koncesja zastrzega państwu prawo zażądania zniżenia taryf już wtedy, gdy dochód czysty dojdzie do 10%. Tak jest np. w koncesji kolei Czerniowieckiej. Widocznie kolej Północna i przynosiła dotąd wyższe dochody liczy na nie i po odnowieniu koncesji.

2. Na tej przestrzeni kolei Północnej, która łączy północno-zachodnią (czeską) sieć kolei państwowych z siecią kolei państwowych północno-wschodnią (galicyjską), a o której była mowa powyżej pod I. 2, kolej Północna przyznaje państwu prawo dowolnego ustanawiania taryf (§. 16 alinea 3). W skutek tego ceny przewozu kolejowego z Galicji do Czech, a po wybudowaniu czeskiej kolei transwersalnej ceny przewozu z Galicji przez Czechy do Bawarji będą zależne od zarządu kolei państwowych. Jest to niewątpliwie korzystnem, wszakże doniosłości tej korzyści nie należy przeceniać. Najgłówniejsza część wywozu galicyjskiego idzie nie ku Czechom, lecz w kierunku południowym ku Wiedniowi, gdyż tam są główni nasi konsumenci i jedynie przez tę południową drogę możemy dostać się z naszem zbożem lub mąką do Szwajcarji nie przebywając terytorjum niemieckiego, a zatem unikając wpływu cłowej i kolejowej polityki niemieckiej. Dla Galicji byłoby przeto najpotrzebniejszem, aby państwo mogło mieć zastrzeżony wpływ na taryfy kolei Północnej w kierunku ku Wiedniowi, a tu właśnie ostatnia alinea §. 16 wyraźnie stanowi, że wszelkie zniżenie taryf w kierunku ku Wiedniowi poniżej maksymum oznaczonego w §. 8. lit. 13 (powyżej pod II.₁), może nastąpić jedynie za przyzwoleniem kolei Północnej, którego ta kolej nie odmówi w razie udowodnionej potrzeby. O istnieniu tej potrzeby oczywiście kolej Północna sama wyłącznie orzekać będzie.

Jednakże i w kierunku ku Wiedniowi spotykamy się z koncesją ze strony kolei Północnej, szkoda, że tylko dla Wiednia i tylko co do jednego artykułu. §. 11 alinea 5 stanowi, że dla łatwiejszego dostarczania żywności Wiedniowi, kolej Północna obowiązuje się od przewozu świeżego mięsa w ładunkach wagonowych przynajmniej 5000 kilo wynoszących do Wiednia, pobierać opłaty nie wyższe od tych, jakie każdocześnie pobierane będą za taką samą przestrzeń na kolejach państwowych dochodzących do Wiednia.

Gdyby zasada przyjęta tutaj dla aprowizacji Wiednia, a poprzednio dla ułatwienia połączenia między czeskiemi a galicyjskiemi kolejami rządowemi została zgeneralizowaną, gdyby zatem układ zawierał postanowienie, że każdoczesne taryfy kolei rządowych mają obowiązywać także na kolei Północnej, wtenczas, ale tylko wtenczas moglibyśmy powiedzieć, że zostały uchylone najważniejsze niekorzyści udzielenia koncesji przedsiębiorstwu prywatnemu, na zysk obliczonemu.

Postanowienie takie nie jest niemożliwem, najprzód dla tego, że zasada ta zastosowaną została w dwóch wypadkach w omawianym układzie, następnie dla tego, że prywatne przedsiębiorstwa kolejowe uznały za możebne poddać się nawet regulacji taryf w drodze ustawodawczej, co jest dalej jeszcze idącem, niż zastosowanie taryfy przedsiębiorstwa rządowego, które musi samo dbać o oprocentowanie włożonego kapitału, a z pewnością nie będzie miało frekwencji większej, niż kolej Północna.

3. Kolej Północna zobowiązuje się przy zaprowadzeniu taryf dyferencjalnych (tj. zniżających się w miarę odległości) nie ustanawiać absolutnie niższej ceny przewozu na większą odległość, od ceny przewozu na odległość mniejszą. Ministerstwo handlu może przyzwolić na wyjątki od tej reguły.

Na żądanie ministerstwa handlu musi kolej Północna przyznać zniżenia lub ułatwienia przewozowe, poczynione dla towarów zagranicznych, w tym samym przynajmniej stosunku także i dla towarów krajowych. Podobne postanowienia co do węgli kamiennych zawiera § 12.

Powyższe postanowienia, idąc częściowo w myśl zeszłorocznej ankiety taryfowej i wniosków dwukrotnie czynionych w Radzie państwa, uchylają rażące nadużycia monopolistycznego stanowiska kolei prywatnych. Natomiast nie zostało ani uchylone, ani nawet ograniczone dalsze nadużycie tego rodzaju, tj. zawieranie z konkurencyjnemi kolejami układów w celu uchylenia konkurencji, a zatem na szkodę publiczności. § 10 alinea 2 stanowi bowiem, że układy tego rodzaju mają być przedkładane ministerstwu handlu jedynie do wiadomości. W interesie gospodarstwa społecznego leży, aby układy takie nie mogły być zawierane bez przyzwolenia rządu w każdym poszczególnym wypadku. O ściślejszą ingerencję państwa w sprawie tzw. kartelów kolejowych upominał się p. Schellenberg, członek komitetu galic. Towarz. gospod., na ankiecie taryfowej, lecz wniosek jego pozostał w mniejszości.

III. Postanowienia co do przedłużenia koncesji i przejścia kolei na własność państwa.

Według układu (§ 4) udzieloną zostaje przedsiębiorcom nowa koncesja aż do 31. grudnia 1965, tj. na lat 80. Z upływem tej koncesji państwo staje się właścicielem kolei z wszelkiemi przynależytościami, jednakże za park wozowy musi zapłacić wartość szacunkową. Postanowienie to z jedyną różnicą co do terminu (lat 90) znajdujące się w koncesjach wszystkich kolei austrjackich, wchodzi w życie za lat 80, w ciągu których kapitał akcyjny będzie amortyzowany, nie nadaje się zatem do porównania ze stanem rzeczy, w razie przejścia kolei na rzecz państwa w roku 1886.

Dla ocenienia korzyści, przyznanych kolei Północnej, w tym dziale układu należy porównać stosunek państwa do przedsiębiorstwa w razie przejęcia kolei na rzecz państwa w roku 1886, a stosunek obu stron w roku 1904, t. j. za lat 18, kiedy państwo według § 5 układu zyskuje prawo zakupna kolei.

Czytelnikom *Dziennika* wiadomo, że z upływem pierwszego przywileju kolei Północnej w dniu 4. marca 1886 r., właściciele dotychczasowego przedsiębiorstwa utraciliby prawo prowadzenia przedsiębiorstwa, ale pozostaliby nieograniczonymi właścicielami majątku ruchomego i nieruchomego zgasłego przedsiębiorstwa i to według jednej interpretacji z wyłączeniem samego nasypu kolejowego, według drugiej interpretacji wraz z nasypem kolejowym. Przyjąwszy tę drugą interpretację jako korzystniejszą dla kolei Północnej, pozostaliby właściciele zgasłego przedsiębiorstwa właścicielami majątku w wartości według własnych ich bilansów 113,000.000 złr. Państwo tedy chcąc przejąć na siebie kolej Północną, musiałoby przy wywłaszczeniu wypłacić dotychczasowym przedsiębiorcom mniej więcej powyższą sumę.

Według § 5 układów państwo chcąc nabyć kolej w roku 1904 będzie musiało przyznać przedsiębiorstwu rentę roczną aż do roku 1965 płacić się mającą, która obliczoną będzie z przecięcia dochodu czystego siedmiu lat poprzedzających, po strąceniu dwóch lat najniekorzystniejszych dla kolei. Zamiast renty może państwo wypłacić kapitał odpowiedni.

Podczas gdy zatem w roku 1886 podstawą obrachunku między państwem a koleją Północną

ZAPOZNANA.

NOWELA.

(Wolny przekład z oryginału niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

Nie była ona w tej chwili nazbyt miłą, gdyż nie mogło być nic dumniejszego i chłodniejszego, jak to skinienie głową, którem raczyła mię zaszczycić.

Zdawały się także nie istnieć dla niej ani pani Heimburg, ani mąż; z niezadowoleniem wstrząsała tylko ramionami, gdy od czasu do czasu rozmowa ich stawała się głośniejszą.

Gra Pezzany zajmowała jednak i mnie w wysokim stopniu, gdyż takiej prawdy i wyrazistości, tak w mimice, jak w ruchach i w mowie, nie spotkałem był jeszcze na żadnej scenie niemieckiej. Pezzana nie była młodą ani piękną, nie była malowaną, nie korzystała nawet z najzwyklejszych środków toaletowych, ażeby powierzchowność swoją zrobić efektowniejszą, a jednak umiała być młodą i zachwycającą.

Wywarła ona potężne wrażenie zwłaszcza w chwili, gdy wyrażała boleść szlachetnej a nieszczęśliwej istoty, kochającej namiętnie wiarołomnego mimo przykrości, jakich był sprawcą. Nie można sobie było wyobrazić coś doskonalszego, jak owa jej gra niema; całą walkę najsprzeczniejszych uczuć, cały bolesny proces myśli czytało się wyraźnie w jej rysach, nawet palce zdawały się przemawiać, a samo wzniesienie lub opuszczenie ramienia wystarczało, ażeby wyrazić zmianę w usposobieniu umysłu.

Była to w całem tego słowa znaczeniu artystka znakomita.

Nawet rozmawiający w głębi loży zaprzestali dyskursu i śledzili uważnie mistrzowską grę artystki.

Gdy się zwróciłem do młodej baronowej, spostrzegłem, że z jej twarzy ustąpił wszelki ślad złego humoru, a duże jej oczy zaszły łzami.

— Nie prawdaż — odezwała się do mnie — ona umie wzruszać serca?

Czy to z powodu wzruszenia, z jakiem walczyła, czy też było to zwyczajną właściwością jej głosu, ale zabrzmiał on tak melodyjnie, że rozszedł mi się w duszy jak balsam...

Odpowiedź moja, pełna podziwu dla artystki, zdaje się, zadowoliła ją, albowiem z twarzy jej nie ustąpił już ów wyraz łagodny i miły, który w tak wysokim stopniu odpowiadał jej pięknym rysom.

— A jednak nie jest ona ani młodą, ani piękną — mówiła zamyślona.

— Tem większą jest więc jej sztuka i talent; olśniewająca piękność staje się często powodem płytkości w obmyśleniu roli. Kto ma postać plastycznie doskonałą, daje się często uwieść pokusie do przybrania pięknej pozy nawet tam, gdzie sytuacja nie wymaga tego, a twarz, przekonana, że odniesie zwycięztwo swoją pięknością, nie zawsze sili się oddać wiernie wzruszenia duszy.

— A zatem młodość i piękność — rzekła szybko — byłyby przymiotem ujemnym.

— Na scenie... czasem...

— A w życiu zawsze — odezwała się, przerywając mi obronę moich paradoksów, podczas gdy ręce targały nerwowo wachlarz. — Mężczyźni chętnie przypatrują się młodości i wdziękom, ale żadnemu z nich nie chce się przekonać, czy po za niemi kryje się myśl i uczucie. Ach, my takie dziecinne, niedojrzałe, niedoświadczone, słowem — takie jeszcze interesujące! Od czasu, jak romansopisarze francuscy wynaleźli *femme de trente* lub nawet *quarante ans*, biedne szesnastoletnie panienki wyszły najzupełniej z mody, i gdyby Szekspir pisał dziś swoją tragedję miłości, musiałby zrobić Julję co najmniej pełnoletnią. Córki muszą ustępować obecnie matkom.

To mówiąc spojrzała w przelocie na męża i panią Heimburg, zajętych krytyką najnowszego utworu Dumasa syna, poczem, opierając się niedbale na kształt kobiet wielkiego świata, odezwała się jakby od niechcenia:

— *La princesse George* jest sztuką bardzo moralną i pełną genjalnych błysków.

— Nie namyślasz się, Wiciu, nad tem, co mówisz — rzekł mąż pół żartem, pół serjo.

Mój przyjaciel był więc istotnie pedantem trochę za wielkim. Na twarz baronowej powróciły znowu owe zmarszczki złego humoru, jakby wystarczało samo odezwanie się głosu jej męża do zdmuchnięcia z oblicza jej pogody prawdziwie słonecznej.

— Nie mam zwyczaju mowić bezmyślnie— odpowiedziała stłumionym gniewem.—Wszystkie młode dziewczęta powinneby widzieć tę sztukę dla poznania zasad nowoczesnego małżeństwa i ażeby się dowiedzieć o tem, że mężowi nic nie jest niedogodniejszem, jak miłość żony.

— Pani jesteś okropną pesymistką—odezwała się pani Heimburg, nie mogąc utaić uśmiechu, co jak zauważałem, tylko zwiększyło jeszcze gniew baronowej. Jestem niestety o wiele starszą od pani, a jednak nie mam zapatrywań tak rozpaczliwych. Czy pani serjo utrzymujesz, że każdy mężczyzna jest tak samo bez charakteru w postępowaniu z żoną, jak ten książę wobec swojej małżonki, którą nietylko zdradza, ale także okłamuje i okrada?

Baronowa uczuła zapewne, że się trochę zagalopowała; z ukosa spojrzała na Raoula, przypatrującego się przez lornetkę publiczności, i odpowiedziała wymijająco:

— Autor tej sztuki jest niezaprzeczenie obserwatorem bystrym i utalentowanym, przedstawiając więc w ten sposób mężczyzn, do których sam należy, czyni to niezawodnie na podstawie gruntownej ich znajomości. Zresztą nie sympatyzuję również z bohaterką, a znośną czyni mi ją tylko Pezzana, gdyż wydaje mi się rzeczą godną pogardy, narzucać miłość swoją temu, który jej urąga... Do rywalki powiedziałabym w każdym razie: „esci."

— Brawo!—zawołaliśmy oboje z panią Heimburg—druga Pezzana!

Baronowa wymówiła to słowo, w którem się koncentrowała najszaleńsza w świecie namiętność, tem samym najzupełniej tonem i w tenże sam sposób, które ze sceny przejęły nas do szpiku.

Skinęła tylko głową i dodała:

— Tak, ja wskazałabym drzwi rywalce, ale równocześnie zamknęłabym je przed wiarołomnym.

— Czy nie zdumiewasz się pan, panie Eckartsberg, nad talentem dramatycznym pani Wincenty —zapytała pani Heimburg.—Ton i wejrzenie, z jakiem wymówiła to słowo, były prawdziwie demoniczne, godne wielkiej artystki.

— Żałuję bardzo, że właśnie w owej chwili miałem uwagę zwróconą gdzieindziej, a zresztą życzyłbym Wici prędzej każdego innego talentu, niż dramatycznego.

— Mąż mój jest bardzo wybredny w wyborze talentu dla żony; muzyka jest proskrybowaną z powodu zbytniej czułości jego nerwów—po szopenowskim walcu, lub pieśni Szumana, musiałby jechać natychmiast do Ostendy i brać kąpiele morskie—teraz zaś wykluczony zostaje także teatr, w którym mam tyle zamiłowania.

— Pasji tej, jak długo pozostanie ona bierną, nie mam nic do zarzucenia — odrzekł Raoul— wszakżeż towarzyszę ci tu zawsze chętnie, chociaż nie zawsze jest to rzeczą zajmującą być po kilkanaście razy na tej samej sztuce, ale sprzeciwiłbym się stanowczo, gdyby to zamiłowanie twoje zamanifestowało się czynnie, i gdybyś chciała wystąpić sama na scenie. Tego żonie mojej nie wolno.

— Niestety, nie mogę przyrzec posłuszeństwa woli twojej—odpowiedziała wyzywająco—i skoro nadarzy się mi sposobność do wystąpienia z utalentowanymi dyletantami, uczynię to niezawodnie.

— Czy pani próbowałaś już sił swoich?—zapytałem.

— Tak, jeszcze w pensjonacie.

— Gdzie wobec najsłuszniejszych z klasy pierwszej grali teatr lalek najmniejsi—zaśmiał się Eckartsberg.

Baronowa spojrzała piorunująco.

— Zanadto ubliżasz temu, co można potrafić w klasie pierwszej—rzekła z godnością—graliśmy w kostjumach Esterę i Atalję, oraz sceny z Marji Stuart i Torquata Tassa, a ja występowałam w rolach głównych. Nasz profesor literatury, który kierował przedstawieniami, wyrażał się często, iż szkoda, że talentu mego nie posiada dziewczyna uboga, bo dałby on jej świetną przyszłość. A nasz profesor był bardzo kompetentny do wydawania sądu.

Mówiąc to, była czarującą, a ja nie pojmowałem, jak mógł przyjaciel mój wobec tego małego kobolda zachowywać się tak obojętnie i prawie odpychająco.

Prawda, że obchodziła się z nim niezbyt ujmująco, że zdawała się prawie czyhać na każde słowo jego, w zamiarze wzięcia go za obrazę. Przytem miała pewien wcale nie uprzejmy sposób rozrzucania na głowie uparcie pokręconych loków i wydymania dolnej wargi, a gdy przez pewien czas milczała, można było być pewnym, że zaraz potem odezwie się z czemś, co będzie miało przeznaczenie ugodzić weń pociskiem i formalnie przemyśliwała nad tem, jak możnaby mu najskuteczniej dokuczyć... Ale zamachy jej były nadaremne, gdyż on odpierał je bez najmniejszej irytacji i wymijał wszelką dysputę.

Nie zaprzeczam, że zrobiła na mnie wrażenie stworzenia rozkapryszonego i z główką cokolwiek przewróconą, ale ażeby z tego powodu można się było na nią gniewać, na to była zanadto piękną i interesującą. Inna kwestja, czy byłbym dla niej zarówno pobłażliwym, będąc je mężem.

Wincenta żywy brała udział w oklaskach, jakiemi Włosi darzą ulubieńców swoich.

— Klaskaj-że pan energiczniej!—zawołała do mnie z wyrzutem.

— Czy pani przykładasz istotnie wielką wartość do tego hałaśliwego objawu uznania?—zapytałem, spełniając jak najposłuszniej dany mi rozkaz.

— Nie filozofuj-że pan na podobieństwo Raoula, według którego podniosłość własnej świadomości artystycznej powinna być jedyną nagrodą aktora, i który zniósłby wszelkie objawy uznania. Wyobraź pan sobie teatr, cichy jak dom umarłych, atmosferę lodowatą, w której każdy czuje niezmiernie wiele wewnątrz, a na zewnątrz jest wcieloną flegmą! O wierz mi pan, że trzeba może czasem stracić głowę, ażeby przekonać, że ma ją wraz z sercem tam, gdzie być powinna.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

byłaby wartość ruchomej i nieruchomej własności przedsiębiorstwa, to za lat ośmnaście podstawę obrachunku stanowić będzie przeciętny przychód przedsiębiorstwa. Ile ten przychód wtedy wynosić będzie wobec zmian taryfowych z jednej, a dobudowy nowych linij i zwiększenia ruchu z drugiej strony, nie można z góry orzec z pewnością, jednak kapitał odpowiadający temu przychodowi będzie bardzo znacznie większy od podanej poprzednio sumy 113,000.000 złr., przedstawiającej dziś wartość własności przedsiębiorstwa.

Z przeglądu tego wynika, że korzyści, jakie układ z koleją Północną zapewnia interesom gospodarczym ogółu, okupione są znacznemi ofiarami, które bardzo zmniejszają ich znaczenie. Uwzględniając te ofiary na korzyść przedsiębiorstwa zarobkowego czynione, musimy powtórzyć bronione wytrwale w Dz. Polskim przekonanie, że w razie przejęcia kolei przez państwo korzyści rzucone dałyby się osiągnąć z mierniejszemi ofiarami, gdyż państwo mogłoby poprzestać na pokryciu kosztów przedsiębiorstwa wraz z oprocentowaniem włożonego kapitału, który tak samo jak przedsiębiorstwo prywatne uzyska na targu pieniężnym (kolej Północna wymawia sobie w §. 28 prawo wydania papierów na 25,000.000 złr. do uzyskania kapitału na dopełnienie przyjętych w układzie zobowiązań). Przedsiębiorstwo zaś prywatne nie ma racji bytu bez zysku przynoszącego zwykły procent od włożonego kapitału. W szczególności Galicja odniosłaby z upaństwowienia kolei Północnej znakomitą korzyść, która podobnie jak prof. Pilat w referacie swoim na zgromadzeniu towarzystwa gospodarskiego, że w takim razie cała linia od Husiatyna aż do granicy szwajcarskiej przecinająca państwo od wschodu ku zachodowi byłaby w ręku rządu, a miałaby jednostajne taryfy i zarządzaną byłaby nie w widokach zysków, lecz w pierwszym rzędzie w interesie gospodarstwa społecznego.

Stojąc wytrwale przy zasadzie upaństwowienia i domagając naszej delegacji zajęcie tego stanowiska, dodajemy, że gdyby zapatrywanie to nie mogło żadną miarą zwyciężyć w Radzie państwa wobec motywów innej, nie ogólno ekonomicznej natury, których nie chcemy tu śledzić i według właściwej ich wartości oceniać, natenczas uważamy za konieczne w interesie kraju, aby postanowienia układu co do taryf zmienione zostały w ten sposób, iżby nie obecne, ale każdorazowe taryfy zachodnich kolei państwowych i austrjackich były obowiązującemi dla kolei Północnej.

Donosiliśmy, że ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło na budowę opaski, tam i przekopu na rzece Stryju pod Hnizdyczowem subwencyą w kwocie 6872 złr. 87 cnt., i że ze strony stron konkurujących oddano wykonanie tych budowli obszarowi dworskiemu w Hnizdyczowie, zaś Wydział krajowy współnie z władzą polityczną miał wykonywać kontrolę.

Otóż delegatem swoim do kontrolowania powyższych robót mianował Wydział krajowy p. Kazimierza Winnickiego, właściciela dóbr Turad i członka Rady pow. Żydaczowskiej.

Wydział krajowy udzielił następujące bezzwrotne subwencje:

a) Wydziałowi powiatowemu w Limanowej 1600 złr. na uporządkowanie drogi gminnej z Limanowej w kierunku do mostu krajowego na Dunajcu w Gołkowicach;

b) Wydziałowi powiatowemu w Kamionce strumiłowej 6000 złr. na uporządkowanie drogi gminnej z Kamionki do drogi powiatowej w Nowosiółkach, w kierunku ku Zadwórzowi wiodącej.

Wniosek

posła Juljana Zachariewicza i towarzyszy

dotyczący budżetu i spraw kolejowych podany Kołu polskiemu w Wiedniu w lutym r. 1884. (C. d.)

Sprawy kolejowe przeszły przez następne wielkie fazy:

1. Przed rokiem 1854 tj. przed ministerstwem Brucka. Budowa wielkiej sieci zachodnio-południowej kosztem skarbu. Inwestycje o olbrzymich kosztach wskutek nieznajomości jeszcze techniki i niekorzystnej sytuacji finansowej państwa. Niedostateczne, w owe czasy ujemne rezultaty z ruchu w własnym zarządzie. Niesystematyczny rozkład sieci, zastój w kompletowaniu tejże.

2. Wyprzedaż całej sieci skarbowej za bezcen. Straty ogromne w kapitale. — Koncesjonowanie wielkich Towarzystw kolejowych autoramentu po największej części zagranicznego, uposażonych: w kilka nabyte, w prerogatywy i przywileje. Rozwój sieci w myśl interesów monopolistycznych tych Towarzystw rozwielmożniających się do potęgi dominującej w państwie. Mimo rosnących dochodów i olbrzymich zysków Towarzystw, skarb państwa wskutek gwarancji [illegible] w sposób niekorzystny. Zastój w kompletowaniu sieci do końca r. 1866.

3. Od roku 1866 do 1873. Rozkwit systemu koncesyjnego z gwarancyją [illegible]. Koncesyj moc, bez miary, ładu i krytyki. Sumy wypłacanych gwarancji rosną ustawicznie dochodzą do 25 milionów rocznie. Intratność czysta coraz gorsza, pomimo olbrzymiego wzrostu ruchu transportowego, [illegible]

4. Od roku 1873 do 1881. [illegible]

[illegible]

spekulantami, i finansistami i fezerami swojskimi potrafiła zawsze tak pokierować sprawą, że ona zabierała wszelkie zyski, jakie tylko wykombinować można było, a wszystkie straty wrzucały tą czy ową drogą na rachunek skarbu. Rząd budował linje trudne i kosztowne, spekulacja łatwe i intratne, spekulacja eksploatuje skarbowe i swoje linje, gdzie jest zysk do zrealizowania, a zwraca je po wyzyskaniu, zatrzymuje, co jest jeszcze obfite i niczem nie zagrożone; zachowuje swą pozycję dominującą potęgi administracyjnej, mocą której handel, przemysł i produkcja stosować się muszą do niej i służyć jej celom w mierze szkodliwie wygórowanej.

Ostatni okres, o którym właśnie mówiłem, mieści w sobie jawne znamiona nowego przejścia zwolna przygotowanego — wstępujemy widocznie w nową fazę spraw kolejowych. Przypuszczać można, że dzieje się to na podstawie jakiegoś programu — przypuszczam, że rząd przygotowawszy sobie tory, postanowił jąć się czynnej polityki kolejowej i upaństwowienia się, iż będzie to polityka świadomych celów, polityka rzetelnej i światłej opieki dla wszystkich prawowitych interesów ogólnych, połączonych tak ściśle z sprawami kolejowemi, a nie będzie eksperymentem fiskalnej koniunktury według danych wzorów.

Nie znamy jednak programu, a *post tot discrimina rerum* — zdaje mi się Panowie, iż właśnie teraz jest pora i jest obowiązek zapytać się o to — zażądać manifestacji programu i wyrazić życzenia wypływające z potrzeby istotnej i z przekonania powszechnego rozpowszechnionej opinji publicznej — a to Panowie jest właśnie treścią moich wniosków przedłożonych, które mam zaszczyt podać Kołu. Szczegółów samego wniosku dalej rozbierać nie będę, bo nie chcę Panów nużyć detaljami nad miarę konieczną. Punkta pojedyncze zawierają w samym tekście motywowanie przedmiotowe dostateczne, a ktokolwiek jest choć trochę obeznany z istotą spraw kolejowych, zrozumie łatwo przyczyny i cel pojedynczych petytów — a z resztą gotów jestem służyć materjałem przygotowanym, jeżeli tego będzie potrzeba przy obradowaniu nad szczegółami.

Tylko panowie miałem do powiedzenia ze stanowiska ogólno budżetowego i ze stanowiska władzy prawodawczej centralnej w sprawie, która mocą ustaw konstytucyjnych uchyla się zupełnie z pod wpływu autonomji krajowej.

Gdybym miał odpowiedzieć na pytanie, dlaczego właśnie reprezentacji naszego kraju proponuję inicjatywę w tej sprawie i czego się spodziewam, gdyby rząd uwzględnił moje wnioski, to powiedziałbym: [illegible]

A czyż samo założenie i skompletowanie naszej sieci kolejowej, tylko z tak niezbędnie wspominane nam przez opozycję, niechodziłoż — a z przykrością mi to powiedzieć przychodzi — czyż teraz chodzić nie musi drogą facjendy? — dzięki dawniejszym, ale jeszcze nieobalonym systemom.

Wiemy jak głęboko porusza kraj kwestja decentralizacji zarządów kolejowych, [illegible]

1-sze. Tożsamość interesów naszego kraju z interesami monarchji w sprawach bezpośrednio kolejowych a pośrednio finansowych, handlowych, rolniczo - gospodarskich, zarobkowych i społecznych;

2-re. Konieczność zaprowadzenia nowego zasadniczego ładu obejmującego całość polityki kolejowej.

po 3-cie. [illegible]

(Cięg dals. nast.)

Korespondencje.

Wiedeń 7. kwietnia.

(Z komisji Koła polskiego do sprawy kolei Północnej. — Mylne zapatrywania).

(R.) O czynnościach komisji, którą wybrało Koło polskie do zbadania sprawy ugody pomiędzy rządem a towarzystwem kolei Północnej, nie możemy jeszcze nic powiedzieć, [illegible] Sprawa to nadzwyczaj zawikłana i tem lepiej, że komisja, której ją powierzono, przyspiesza o ile możności czynność swoją. Odbyła ona już kilka konferencyj, na których omówiono rzecz w ogólnych zarysach, polecając p. Raczyńskiemu, który ze sprawą najlepiej jest obznajomiony, wypracowanie sprawozdania i przedłożenie go za dwa tygodnie wobec plenum komisji. W jakim duchu wypadnie to sprawozdanie, dziś wiedzieć niepodobna, jak i w ogóle trudnem jest do oznaczenia, czy komisja będzie w zasadzie za upaństwowieniem kolei Północnej, czy też może poprzestanie tylko na zaproponowaniu o wiele dalej idących zmian w dotychczasowej polityce taryfowej kolei Północnej, niż tego chce preliminarz wspomnianej powyżej ugody. Bądź co bądź, nie mamy najmniejszego powodu do powątpiewania, że komisja zrobi wszystko, co będzie w jej możności i zakresie działania, ażeby tę sprawę ciemną i zawikłaną wyświecić należycie i przyjść do jasnej odpowiedzi na pytanie, czy upaństwowienie kolei Północnej jest możliwe i na jakich stać się może warunkach.

Przedewszystkiem jednak pamiętać należy, że zadaniem komisji powyższej jest zbadać i wyświecić sprawę. Mniejsza o to, czy komisja ten lub ów wniosek postawi, boć przecież wniosek w niczem a niczem prejudykować nie może i nie będzie co do postępowania plenum Koła polskiego w sprawie ugody z koleją Północną. Sprawozdanie komisji tej będzie tylko propozycją tego lub owego zapatrywania, nie przesądzającą bynajmniej o tem, jakie zapatrywanie poweźmie ostatecznie większość Koła. Dla tego to nie jesteśmy w stanie zrozumieć tych wszystkich, którzy ręce załamują z rozpaczy, mówiąc o nieszczęśliwym składzie komisji, a tym sposobem krzywdzą po prostu tych, którym Koło polskie poleciło sprawę i krzywdzą Koło same. Cóż ztąd, gdyby w komisji zasiadali sami „zdecydowani przyjaciele“ kolei Północnej. Czyż wniosek przez nich postawiony musi stać się koniecznie nieodwołalnym wyrokiem?

A zresztą, któż to są ci ludzie, których Koło wybrało do komisji? Czy można im zarzucić, że sprawy nie znają, lub że ją zechcą tendencyjnie przedstawić? Potrzeba było takich posłów, którzy przez święta w Wiedniu zostają i rozumieją się na sprawach kolejowych. Pp. Grocholski i Jaworski oświadczyli, że wyboru do tej komisji nie przyjmą; Koło tedy wybrało pięciu tych, którzy w Wiedniu zostają.

Na poparcie twierdzenia, że wybór do komisji wypadł „najnieszczęśliwiej“ dlatego, iż w skład jej wchodzą przeważnie członkowie rad zawiadowczych, przytaczane bywa zajmujące rozumowanie. Według ich zdania każdy „verwaltungsrath“ już *eo ipso* musi być przeciwny upaństwowieniu jakiejś kolei, że sam jako Verwaltungsrath musi się obawiać upaństwowienia swojej kolei, a tem samem utraty stanowiska. Jest to zupełnie to samo, jak byśmy powiedzieli: Zarządca majątku A. nie może być za sprzedażą majątku B., gdyż się obawia, że i ten majątek, w którym on jest zarządcą, może być sprzedany, a on tym sposobem miejsce utraci. Czyż sprzedaż A. jest i musi być zawisłą od sprzedaży B.? Sądzę, że do naszej sprawy bynajmniej się to nie stosuje. Ale przypuśćmy nawet, że tak jest, tj. że z powodu upaństwowienia kolei Północnej sprzedane zostaną państwu i wszystkie inne koleje. Jakież ztąd wyniknąć mogą obawy dla członków rad zawiadowczych? Jest tu gruba nieznajomość rzeczy, jeżeli się twierdzi, że ci radcy musieliby miejsca potracić. Rzecz to przecież aż nadto znana, że chociaż nawet kolej jakaś przejdzie na własność państwa, to jej rada zawiadowcza pozostaje dopóty radą zawiadowczą, dopóki nie zostaną umorzone wszystkie t. z. „prioritety“ *(Prioritäten-Actien)*. Gdzież tu więc powód do obaw i zależności u tych członków powyższej komisji, którzy są członkami rad zawiadowczych? Trzeba mieć trochę więcej dobrej wiary, a nie będziemy się potrzebowali obawiać strachów, które sobie sami wyobrażamy tam, gdzie ich nie ma.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 4. kwietnia. Publicystyka rosyjska, która za krótkich rządów Loris-Melikowa odetchnęła nieco swobodniej, pod uciskiem Tołstoja skurczyła się do jak najciaśniejszych granic. W Petersburgu bowiem obecnie prócz urzędowego *Praw. Wiestnika* i *Journal de St. Petersbourg* wychodzą tylko trzy jeszcze pisma polityczne rosyjskie i dwa niemieckie!! Któraż inna stolica wielkiego mocarstwa w Europie obywa się równie skąpą liczbą dzienników? W ojczystym „państwowym“ języku redagują cztery pisma, (wraz z urzędowym organem), w obcych językach tyleż prawie, bo trzy! *Nowosti* mają zakrój liberalny, mierząc miarą rosyjską: dwa inne redegowane w tonie „zachowawczym“. Dwa niemieckie powtarzają pacierz za panią matką, a raczej za koleżankami rosyjskiemi. Było ich kiedyś więcej. Lecz Ignatiew w krótkim czasie swoich rządów zadusił pięć dzienników, a Tołstoj w ciągu lat dwóch, aż dziewięć. — Dzienniki zagraniczne, z wyjątkiem duńskich, szwedzkich, hiszpańskich, pokazują się światu rosyjskiemu dopiero z pod nożyc cenzury, pokiereszowane; inne zaś, mianowicie francuskie, wcale nie przekraczają granicy. Tylko za osobnem pozwoleniem ministerjalnem wolno pewnym redaktorom i korespondentom odbierać dzienniki nie pocięte przez cenzurę, ale za zobowiązaniem, że prócz nich samych tego owocu zatrutego nie ujrzy w Rosji żadne inne oko ludzkie.

KRONIKA.

Lwów dnia 9. kwietnia.

Wiadomości osobiste. Feliks Księżarski, radca budownictwa w namiestnictwie galicyjskiem, znakomity architekt polski, zmarł po długiej chorobie w Krakowie wczoraj o godz. 1szej po południu. — Eustachy Horodyński, jeden z weteranów 1831 r., b. podoficer 1. pułku Krakusów, który odbył kampanję w tymże roku przeciw Moskwie, i był rannym w potyczce pod Brześciem Kujawskim, zakończył swój żywot w Łopatynie, gdzie od lat kilkudziesięciu u rodziny swej zamieszkiwał.

Ks. arcybiskup Wierzchlejski zachorował tej nocy bardzo niebezpiecznie. Ks. biskup Morawski zaopatrzył chorego św. sakramentami.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w stanie zdrowia arcypasterza nastąpiło polepszenie, odzyskał bowiem przytomność i mowę, którą dziś rano był utracił.

Galic. dyrekcja poczt i telegrafów traktuje o kupno domu Towarzystwa kred. ziemskiego przy ulicy Karola Ludwika.

Z lwowskiej djecezji unickiej. Radcami konsystorza mianowani ks. Szymon Hamorak ze Steciowy i ks. Jan Łuszpiński z Krzywcza.

Mianowania. Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela Józefa Macha rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Budziwoju, i nauczycielkę Jadwigę Asłanowiczównę rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Brześciankach.

Z armji. Jenerał kawalerji Emeryk ks. Thurn-Taxis i jeneralny adjutant cesarza Fryderyk br. Mondel otrzymali wielkie krzyże orderu hiszpańskiego Karola III, zaś jeneralny adjutant Leonidas br. Popp krzyż komandorski z gwiazdą tego same go orderu. Rotmistrz I pułku ułanów Edward hr. Chołoniewski otrzymał krzyż kawalerski I klasy saskiego orderu Albrechta.

Wiadomości dyecezjalne. Dyecezja krakowska. Dnia 20. z. m. udzielił ks. biskup w kościele księży Misjonarzy na Stradomiu święcenia dyakonatu alumnom IV roku sem. dyec., nadto: St. Markiewiczowi, z zakonu OO. Dominikanów, L. Materze i S. Piestrakowi z zakonu OO. Reformatów — zaś święcenie subdyakonatu otrzymali z kleryków Towarzystwa Jezusowego: L. Jakubiński, K. Koczorowski, K. Mielicki, J. Miszkiewicz, Fr. Stec i Bł. Szydłowski. Nadto minores otrzymał W. Szczurkowski z zak. OO. Cystersów w Mogile.

Zmarł dnia 29. marca ks. Konstanty Warzycki, wik. w Porębie Żegocie, ur. 1827, wyśw. 1850.

Wypadek na kolei. Dnia 28. marca po południu przejechany został na dworcu kolei Karola Ludwika w Przemyślu zwrotniczy Jan Tkaczyk, recte Misiewicz, a odniosłszy bardzo ciężkie uszkodzenie, zakończył życie w tamtejszym szpitalu powszechnym. Wypadek ten jest przedmiotem dochodzenia sądowo-karnego.

Ucieczka. Tutejszy zegarmistrz Chaim Ladenmüller, mający swoją pracownę przy ul. Krakowskiej, ulotnił się ze Lwowa, prawdopodobnie w porozumieniu z poszukiwanym za sprzeniewierzenie zegarmistrzem Dawidem Goldschmidem.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 8. kwietnia. Aresztowano za kradzież Jana Koropatyńskiego, Józefę Pawłowską, Zawilaka Franciszka i Wasyla Brücka, tudzież Stanisława Królikowskiego za zabroniony powrót do Lwowa.

Kraków 7. kwietnia. Rada miejska zamierza odrestaurować salę swych posiedzeń, zaniedbaną pod względem ornamentyki. Zdaniem znawców sala ta przedstawiłaby się korzystniej, gdyby dzisiejsze popiersia królów z masy gipsowej zastąpiono w nyżach ośmioma pomnikami królów polskich, i gdyby na ścianie po nad krzesłem przewodniczącego umieszczono płaskorzeźbę z kamienia, przedstawiającą przysięgę Kościuszki lub inny ważny w dziejach Polski i Krakowa fakt historyczny. — Na koniec czerwca rozpisane zostaną wybory na wygasające mandaty do rady miejskiej.

Gorlice 5. kwietnia. Kopalnictwo naftowe kierowało się dotąd rozporządzeniami starostwa, które niemal w każdym powiecie były inne i całą odpowiedzialność składały na zarządców kopalń naftowych, pomijając górników, którzy wiedząc, że kto inny jest odpowiedzialnym, robili sobie poniekąd igraszkę z życia ludzkiego. Wprawdzie zarządcy nakładali na robotników kary, ale to nie skutkowało tyle, ile może wpłynąć ustawa rządowa. Ustawa taka już przeszła przez Radę państwa i dziś należałoby tylko życzyć, aby uzyskała jak najprędzej sankcję monarszą i weszła w życie.

Jeszcze nie zostało ukończone śledztwo wskutek uduszenia górnika gazami w kopalni p. Trzecieskiego w Ropicy Ruskiej, a już wydarzył się drugi wypadek w kopalni p. Dębowskiego w tejże samej wsi wskutek nieostrożności samego górnika.

Do szybu zjechało dwóch górników celem wywiercenia w kamieniu otworu na strzał dynamitowy, co uskutecznіwszy, Jan Apola, lat 25, od kilku tygodni żonaty, utrzymujący matkę z pracy rąk, wyjeżdżał ze studni nie obwiązawszy się dostatecznie, a wzniosłszy się do 50 sążni w górę, wysunął się z siodła i, spadając na spód szybu, pokaleczył i potłukł dość ciężko pozostałego w studni górnika. Pytanie więc, co winien tu zarządca, gdy ktoś postępuje z brawurą w miejscu, dokąd nie sięga oko zarządcy. Dajcież nam więc jak najprędzej ustawę, bo, doprawdy, aż wstyd pomyśleć, aby w państwie cywilizowanem kopalnie naftowe, istniejące od lat 30, nie miały żadnej w tym względzie dyrektywy.

Skutki zbrodni. W r. 1866 najstarszy syn hrabiego X., właściciela jednego z największych w Austrji majoratów, został przez sąd wojenny uznany winnym zbrodni dokonanego oszustwa i skazany na utratę szlachectwa. Lekkomyślne zaciąganie długów popchnęło młodego oficera na drogę występku. Po odsiedzeniu kary więzienia, przybrał młody hrabia inne nazwisko, oddał się bardzo pilnie pracy, poślubił uczciwą dziewczynę z stanu mieszczańskiego i dorobił się nawet małego majątku. Jest on obecnie ojcem syna prowadzącego się wzorowo. Ojciec zasądzonego, obecnie już staruszek, stojący nad grobem, obawia się, że po jego śmierci powstanie zacięty spór o majorat między najstarszym synem, pozbawionym szlachectwa na mocy wyroku sądowego, a młodszymi synami. Ażeby temu zapobiedz, wniósł hrabia w r. z. do sądu krajowego cywilnego t. z. skargę prejudykalną, a mianowicie prosił, ażeby sąd orzekł już obecnie, że najstarszy syn jego nie może rościć sobie pretensji do fideikomisu, i że ordynację po jego śmierci ma objąć syn drugi z rzędu. Sąd pierwszej instancji przychylił się do tej prośby, ale sąd wyższy, do którego najstarszy syn wniósł rekurs, zniósł ten wyrok i orzekł, że kwestja, kto ma odziedziczyć fideikomis, może być rozstrzygniętą dopiero po śmierci hrabiego ojca, albowiem jest rzeczą możliwą, że najstarszy syn, pozbawiony obecnie szlachectwa łaską monarchy może odzyskać dyplom, a tem samem i prawo objęcia ordynacji. Najwyższy zaś trybunał, w skutek rekursu hrabiego ojca, orzekł stanowczo, że najstarszy syn hrabiego, wraz z swojem potomstwem, utracił raz na zawsze prawo objęcia fideikomisu, albowiem nie ulega wątpliwości, że ten majorat nie może przejść w posiadanie najstarszego syna, który w skutek zasądzenia za zbrodnię oszustwa, został pozbawiony szlachectwa, a więc także wszystkich praw wypływających z tego tytułu, a między temi także prawa objęcia fideikomisu.

Dwie zbrodnie. W nocy dnia 7. bm., spełnione zostały w Warszawie dwa morderstwa, których ofiarami, rzecz szczególna, padli stróże domów. Pierwsza zbrodnia była rozmyślna, druga zaś jest może następstwem przypadku albo fatalnej omyłki. Na Wspólnej przypadła w nocy „stójka“ czy też dyżur Juljanowi Daukszowi, stróżowi z domu l. 26 b. Stróż stary, 60-letni człowiek, gorliwie zawsze spełniał swoje obowiązki i ściśle stosując się do instrukcji policyjnej, czuwał nietylko nad bezpieczeństwem mieszkańców, ale nie dopuszczał kłótni i awantur ulicznych, które na ulicach Wspólnej i Kruczej, są na porządku dziennym. Dauksz, stojąc przed bramą domu, usłyszał jakieś krzyki dochodzące go od rogu Kruczej. Pospieszył więc w tę stronę i dowiedział się, iż dwaj pijani żandarmi i policjant pobili dwóch jego towarzyszy, nocnych stróżów, za to, że ci przeszkadzali im hałasować na ulicy. Obaj awanturnicy udali się w stronę Żurawiej, a następnie skręcili na Marszałkowską, Dauksz zaś powrócił na swoje stanowisko. Po chwili policjant stojący na rogu Kruczej i dwaj stróże nocni usłyszeli jakąś gwałtowną kłótnię, a kiedy pobiegli w stronę ku Marszałkowskiej, rozległ się wystrzał... Wówczas ujrzano żandarma rzucającego rewolwer i z towarzyszem swoim uciekającego w przeciwną stronę. Policjant dał sygnał i uciekający, z obu stron zaskoczeni, zostali przytrzymani. Pospieszono z pomocą biednemu Daukszowi, który leżał na chodniku. Niestety wszelka pomoc była daremną, ponieważ stróż zabity został na miejscu a kula utkwiła w lewej skroni. Morderca, podoficer żandarmski, Andrzej Korpuckin, został wraz z towarzyszem odprowadzony do kancelarji cyrkułu IX. Zwłoki starca zniesiono do jego izdebki; pozostawia on żonę i pięcioro dzieci. Drugi stróż Ludwik Rutkowski, z domu l. 17 na Wołyńskiej, padł ofiarą niewiadomego mordercy. Wyszedł on wieczorem na posesję l. 15 przy tejże ulicy po glinę. Tu spotkał go jakiś izraelita, którego Rutkowski nie mógł dokładnie opisać, i uderzył go silnie tępem narzędziem w brzuch. Rutkowski w kilka godzin później życie zakończył. Śledztwo w toku.

Wywóz koni. *Kurjer Warszawski* donosi: Od kilku dni przeciągają przez Warszawę tabory koni, pochodzących z cesarstwa, a przeznaczonych do Prus. Według zapewnienia handlujących, koni tych w ciągu b. m. przejdzie jeszcze około tysiąca sztuk.

Ojciec Franciszek. Pomiędzy zakonnikami, wydalonymi w roku 1872 z Paderbornu, znajdował się rodak nasz Konwicki, znany pod powyższem imieniem pomiędzy braćmi. W młodości służył wojskowo; po roku 1831 zagnany losem do Włoch, wstąpił do klasztoru i osiadł w Niemczech. Po opuszczeniu Paderbornu razem z kilkoma braćmi, przeniósł się do Berna w Morawji, gdzie dnia 20. marca rb. życia dokonał.

Fałszywy los. Warszawianin pan R. przeglądając tabelkę wygranych z ostatniego ciągnienia loterji saskiej, z radością zauważył, iż na numer przez niego posiadany padła wygrana 10.000 talarów. Dla odebrania tak ponętnej sumki opłaciło się wyjechać za granicę, co też pan R. uczynił. Lecz przy okazaniu losu okazało się, iż ten jest fałszywy i p. R. został aresztowany. Biedny człowiek trzy tygodnie przepędził w więzieniu, zanim z przeprowadzonego śledztwa i zasięgnięcia informacyj z Warszawy przekonano się, że sam padł ofiarą kolportera losów saskich, oszusta. Łotr ten zdołał uciec z Warszawy i jest poszukiwany.

Wystawa Rogozińskiego. *Słowo* warszawskie donosi: Dowiadujemy się, że po świętach Wielkanocnych Warszawa będzie miała w swych murach wystawę Rogozińskiego. Wystawa ta obejmować będzie produkta, owoce afrykańskie, jak kawę, sorgo, mąkę drzewną, rudy miedziane, skóry, węgle itd., słowem, nieprzerobione produkta przyrody afrykańskiej. Osobny dział stanowić będzie rybactwo i uzbrojenie niektórych plemion afrykańskich, a zatem modele łódek, przyrządy do łowienia ryb, wiosła, miecze, dzidy, hełmy i pancerze, tarcze itd. Dział trzeci obejmować będzie przedmioty codziennego użytku, jak tkaniny, fartuszki, paciorkowe bransolety, naszyjniki, wyroby ceramiczne, narzędzia do obróbki drzewa służące itd. Podzwrotnikowa ta wystawa polskiego podróżnika będzie stanowić kontrast z podbiegunową wystawą prof. Dybowskiego.

Apetyt niemiecki. Zjedli lub chcieli zjeść Niemcy Kopernika, teraz zachciało im się Chodowieckiego. Księgarski *Börsenblatt*, wychodzący w Lipsku (nr. 78. z 2. kwietnia) w artykule „Ueber Carricaturen, Spott- und Schmähschriften“, którego autorem jest Otton Mühlbrecht, ostemplował tego znakomitego artystę Polaka na Niemca, pisząc: „My Niemcy możemy przeciwstawić Hogartowi (angielskiemu karykaturzyście) naszego Chodowieckiego.“ Jest to blaga niemiecka w najwyższym stopniu, gdyż Chodowiecki był Polakiem czystej krwi, jak nam tego dowodzi własnoręczny list, przechowany w krakowskiej bibliotece Jagiellońskiej; ogłosił go J. S. Bandtke w „Historji drukarń krakowskich“ i Rastawiecki w „Słowniku malarzów polskich“.

Niezwykłe lekarstwo. Panna ***, zamieszkała w Warszawie, posiadała wadę jąkania, która z wiekiem potęgowała się coraz bardziej, tak iż mowa jej była w końcu zader trudną i niemal niezrozumiałą. Panna *** w początkach ubiegłego karnawału bawiła z rodzicami u krewnych, zamieszkałych na Podlasiu. Pewnego dnia, podczas przeprawy przez Bug, lód zaczął się łamać i przy samym brzegu bryczka wpadła w wodę. Wypadek ten przeraził młodą osobę, poczęła więc wołać rozpaczliwie o pomoc, która zresztą nadbiegła i tonących wyratowała. Od tej chwili jednak wada jąkania opuściła pannę *** w zupełności.

Fotografja za 100 rubli. W zakładach fotograficznych prawie we wszystkich miastach dostać można fotografje różnych „piękności z towarzystwa“, chociaż te wyraźnie sobie zastrzegały, aby nikomu podobizn ich nie sprzedawano.

Jeden z fotografów warszawskich jest rzeczywiście pod tym względem sumiennym i skrupulatnym, odmawiając wszelkim propozycjom kupna fotografji, jeżeli warunek ten przez osobę fotografowaną był postawiony.

Zdarzyło się w tych dniach, iż do jednego z tamtejszych zakładów fotograficznych zgłosił się pan N., prosząc o sprzedanie fotografji gabinetowej panny X. Fotograf odmówił stanowczo. Lecz pan N. nalegał, oświadczając, iż gotów za podobiznę zapłacić 100 rs.

— Rzecz warta namysłu — rzekł fotograf — zapytam o pozwolenie samego oryginału.

Panna X. zawiadomiona przez fotografa o korzystnej propozycji, przystała po pewnem wahaniu, zastrzegając sobie, żeby pieniądze użyte były na święcone dla ubogich, według jej dyspozycji.

Pan N. przyszedłszy nazajutrz, otrzymał od fotografa pomyślną odpowiedź z postawionym warunkiem. Nabywca fotografji złożył natychmiast 100 rubli, zgadzając się na wszystko.

Mierzwiński w Wiedniu. Na ostatniem *soirée* przyjaciół sztuki w Wiedniu (urządzali je ks. Metternich, bar. Bourgoing i Rotschild), śpiewał Mierzwiński dwie pieśni. Na ukończenie przedstawionej fraszki „Herr von Pitzelberger als Kunstfreund“, której aktorowie umieszczeni byli po części między publicznością na sali i na galerji, śpiewano okolicznościowe kuplety, a między niemi Blasel wyrecytował następującą strofkę:

„Wenn Mierzwiński singt
Ist die Oper ganz voll,
Na do sieht man's gleich
S'ist a magnetischer Pol...“

Egzamin redaktorski. Wiele się rozprawia i słyszy w naszych nader uczonych a ciężkich czasach o rozmaitych większych i mniejszych egzaminach, zanim człowiek dochrapie się jakiego kawałka chleba. Atoli nie słyszano jeszcze nigdy o egzaminie — na redaktora. Otóż pierwszeństwo tej nowości należy się „Zielonej Styrji“, gdzie — jak opowiada *Slovenski Narod* — kolportują skwapliwie następującą prawdziwą czy zmyśloną bajeczkę: Prokuratorja państwa w Cilli zasystowała wydawnictwo gazety *Południowo-styryjska poczta* (nb. pismo nie urzędowe) na tak długo, póki nie znajdą sobie innego redaktora, niżeli dotychczasowy. W jakiś czas potem redakcję tego pisma objął p. Rapoc, obywatel z Marburga, brat zmarłego niedawno notarjusza i patrjoty, a byłego redaktora *Półn.-styr. poczty*. Zawiadomiony o tej zmianie starosta, zawezwał natychmiast Rapoca do siebie i zapytał go, czy umie pisać po niemiecku. Na potakującą odpowiedź polecił mu usiąść przy biurku i napisać niemiecki artykuł na dany temat. Wartość tego elaboratu miała dopiero orzec, czy „kandydat“ zdolny jest do dopięcia redaktorskiego stanowiska. Oczywiście Rapoc, co najmniej zdumiony tą oryginalną interpretacją rozporządzeń cesarskich o atrybucjach władzy politycznej, nie uczynił zadość życzeniu starosty i oddalił się z biura naczelnika powiatu.

Le fromage polonais. Polskie sery, zachowujące dotąd skromne incognito, zaczynają wchodzić na międzynarodowe tory. Pani Łukańska, rodem z Mławskiego, w Kongresówce, zmuszona do osiedlenia się we Francji, rozwinęła w okolicach Lugdunu gospodarstwo przemysłowe i między innemi zasłynęła tamże z wyrobu sera. Czy „le fromage polonais“ uzyska obywatelstwo nad Sekwaną, nie wiemy, to jednak pewna, że w restauracjach „Palais Royal“ figuruje na kartkach restauracyjnych.

Ruch stowarzyszeń.

Pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbyło się dziś o godz. 11 przed południem w auli gimnazjum Franciszka Józefa. Przybyło 86 nauczycieli lwowskich i z prowincji, z wyjątkiem Krakowa. Imieniem komisji pięciu wybranej na zgromadzeniu nauczycieli lwowskich dn. 23 lutego br. do czynności wstępnych, jak ułożenie statutu, uzyskanie jego zatwierdzenia itp., powitał Zgromadzenie dyr. Samolewicz. Dotychczas oświadczyło swoją gotowość przystąpienia do nowego Towarzystwa 200 członków. Profesorowie szkół krakowskich z niewiadomego powodu nie zgłosili się ze swym udziałem. W końcu zaproponował dyr. Samolewicz wybór dr. Czerkawskiego Eus. na przewodniczącego zgromadzenia, co przyjęto oklaskami.

Po dłuższem przemówieniu dra Czerkawskiego, w którem sędziwy pedagog i mąż stanu skreślił niemal całą historję naszego szkolnictwa od r. 1848, jego ciągłe usiłowania ku lepszemu i doznawane rozmaite zapory — powitał zgromadzenie imieniem Tow. pedagogicznego prof. Gerstman.

Następnie dyr. Samolewicz odczytał telegram gratulacyjny od profesorów krakowskiego gimnazjum św. Jacka.

Przystąpiono wreszcie do porządku dziennego. Pierwszy jego punkt: wybór przewodniczącego, jego zastępcy i wydziału, uskuteczniono w myśl wniosków komisji. Wybrano tedy dr. Br. Radziszewskiego prezesem Towarzystwa, dr. Z. Samolewicza wiceprezesem, członkami wydziału pp.: Aleksandra Borkowskiego, Kornela Fischera, dr. Augusta Freunda, Freunda, Edw. Hamerskiego, dr. Szczęsnego Kreutza, Stanisława Librewskiego, Franciszka Majchrowicza, Michała Polańskiego, dr. Czesława Rodeckiego, Józefa Soleskiego, Tomasza Sołtysika i dr. Józefa Żulińskiego.

Na wniosek prof. Sołtysika przekazano wydziałowi projekt zmiany statutu do zbadania i zdania sprawy na następnem walnem zgromadzeniu, a na wniosek dra Samolewicza odstąpiono również wydziałowi sprawę wydawać się mającego pisma fachowego.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś we środę dnia 9. kwietnia ostatni występ baletu polskiego z Warszawy, pod dyrekcją A. Łukowicza: „Katarzyna córka bandyty,“ balet w 1 akcie przez Lenczewskiego, muzyka Puny'ego; „Dwie bliźny,“ komedja w 1 akcie Al. hr. Fredry (ojca); „Co kto lubi,“ układ baletmistrza p. Zabczyńskiego i „Akrobata,“ komedja w 1 akcie Feuilleta.

Mierzwiński śpiewać będzie na dochód znanego stowarzyszenia dziennikarzy „Concordia“ dnia 18. bm. w teatrze na Wiedeniu. Wystąpi wspólnie z Luccą w „Trubadurze“ i w „Żydówce“.

Ostrołęka, nowa opera J. H. Bonawitza, w tych dniach z ogromnem powodzeniem przedstawioną została po raz pierwszy w londyńskim teatrze St. Georgés Hall. Licznie zebrana doborowa publiczność po każdym akcie wywoływała kilkakrotnie kompozytora, który osobiście dyrygował orkiestrą.

XVI. zwyczajne zgromadzenie ck. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego.

Lwów 9. marca. Zgromadzenie zagaił hr. Wł. Borkowski dziś o godzinie 10½. Obecnych akcjonarjuszów 28. Na porządku dziennym sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1883, które odczytał dyrektor Kolischer, sprawozdanie rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały, oraz oznaczenie dywidendy za rok 1883, odczytane przez dr. Madejskiego.

Wszystkie powyższe sprawozdania przyjęło zgromadzenie do wiadomości, udzieliło absolutorjum dyrekcji i uchwaliło w myśl propozycji rady zawiadowczej rozdzielić zysk czysty w sposób następujący:

Po odtrąceniu 6389 złr. 80 ct. z roku 1882 wynosił czysty zysk 387.138 złr. 27 ct. Z tego po odtrąceniu wypłaconej w styczniu 5% dywidendy 150.000 złr., pozostałe 237.138 złr. 27 ct. rozdzielone zostaną jak następuje:

8% dla rady nadzorczej, co czyni	18.971	złr. 06	ct.
4% dla dyrekcji tj.	9.485	„ 53	„
4% dla urzędników tj.	9.485	„ 53	„
Pozostaje	199.615	złr. —	ct.

10% od 237·138.27 złr. tj. 23·713.82 złr. przypadnie na fundusz rezerwowy; pozostaje 175·482.32 złr., a dopisawszy do tego 6·389.30 — 181·871.62 złr.

Z tego udzieloną zostanie superdywidenda w kwocie 12 złr. od akcji, co wyniesie 180.000 złr. a pozostałą resztę w kwocie 1·871.62 przekazuje się na r. 1884.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego i wybrano do Rady nadzorczej panów hr. Kaz. Dziedruszyckiego i p. Kaz. Tchórznickiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z kolei transwersalnej. Większa część linji otwartą będzie już na początku czerwca r. b., a więc o 8 miesięcy wcześniej, jak preliminowano. Tym sposobem oszczędzi rząd 3—400.000 złr. tytułem procentów interkalarnych, a kolej transwersalna będzie prócz tego w możności korzystania już z ruchu zbożowego w jesieni i w zimie r. b. Rokowania z koleją Karola Ludwika co do podziału ruchu transytowego jeszcze nie są ukończone.

Nowa kolej. Minister handlu udzielił konsorcjum, na którego czele stoi p. Bobrowski, koncesję na przedwstępne techniczne roboty około kolei lokalnej Bielsk-Kęty Andrychów-Wadowice-Kalwarja, przez co kolej Północna byłaby połączoną z odnogą Sucha-Skawina kolei podkarpackiej.

Przegląd polityczny.

Lwów 9. kwietnia.

Zaprowadzenie nowej ordynacji dla mięsnej targowicy wiedeńskiej i ustanowienie tzw. kasy mięsnej, wywołało formalną rewolucję pomiędzy wielkimi austrjackimi handlarzami bydła. Jedna i druga nowość, nakładająca ich samowoli pewne ograniczenia prawne, nie podobała się im oczywiście. Postanowili tedy obejść ustawę w ten sposób, że w drodze prywatnych porozumień przenieśli centrum handlu do Preszburga i ztamtąd postanowili operować na kieszenie wiedeńskich konsumentów. Atoli namiestnictwo wiedeńskie poznało się rychło na tej kontrminie i sparaliżowało od razu wszystkie jej usiłowania. Wydało ono rozporządzenie, dotyczące przywozu bydła z Preszburga. Na to prasa peszteńska podniosła hałas ogromny, i z kwestji wołowej zrobiła od razu kwestję międzynarodową. Mówiono o naruszeniu traktatu cłowego przez rząd przedlitawski, o bolesnem zadraśnięciu honoru Węgier — słowem, postawiono rzecz na ostrzu miecza. W Wiedniu znów prasa opozycyjna nie pominęła tak dobrej sposobności, ażeby nie urządzić tysiącznego z rzędu zbiorowego ataku na gabinet dzisiejszy. Więc wszystkie *Pressy* i *Blatty* obwiniały hr. Taaffego, że pod jego to rządami przyjdzie dopiero do zerwania ugody z Węgrami, a może nawet do gorszych następstw. Takie mniej więcej są dotychczasowe dzieje wojny pomiędzy Przedlitawją a Zalitawją o — woły.

Lecz jak było do przewidzenia, burza ta w szklance wody wyhuczała się rychło, i oto coraz więcej mnoży się wskazówek, że ten jedyny w swoim rodzaju zatarg w dziejach dualistycznej Austrji załatwiony będzie szybko w drodze pokojowej.

Fremdenblatt pisze: Delegowani węgierscy Matlekovics i Lipthay przedłożą reklamacje rządu węgierskiego przeciw rozporządzeniu br. Possingera. Już z tej okoliczności, że wysłano mężów zaufania, wnosić można, iż rząd węgierski nie obierze taktyki organów węgierskich, które przyzwyczaiły się prawie do komicznego tonu komenderującego, ale że przedewszystkiem wykaże, czy istotnie naruszoną została ugoda handlowa, jak to w Węgrzech utrzymują. Należy oczekiwać argumentów pod tym względem. Jeśli uda się delegowanym dowieść, że ugoda handlowa została naruszoną, w takim razie mogą liczyć na pomyślny rezultat. W każdym razie rozstrzygać tu będzie ustawa, a nie pogróżki organów peszteńskich.

Nemzet w odpowiedzi na communiqué *Fremdenblattu* pisze: Zdaje się, iż *Fremdenblatt* zapomina o tem, jak wielka zachodzi różnica między ustanowieniem zwyczajnej stacji oględniczej, a rzeczywistem funkcjonowaniem jej, które zawisło jedynie od wybuchu zarazy na bydło. Stacja oględnicza w Marchegg będzie funkcjonować, jak gdyby w Węgrzech panowała zaraza na bydło.

Tegoroczna sesja Rady państwa zamkniętą będzie dnia 20. maja b. r.

Dwaj współpracownicy dziennika *Függetlenseg*, którzy dopuścili się zamachu na osobie posła Ottona Hermana, zostali przedwczoraj w Peszcie przesłuchani. Przeciwko nim wdrożone zostało dochodzenie karne z powodu przestępstwa obrazy czci, a obaj podsądni odpowiadają z wolnej stopy.

W sprawie tisza-eszlarskiej notujemy nowy szczegół. Oto naczelna prokuratorja peszteńska zamierza wytoczyć proces o nadużycie władzy urzędowej tym funkcjonarjuszom sądu śledczego w Nyiregyhaza, którzy, jak udowodniono, przy przesłuchaniu świadków używali presji i gwałtu.

Korespondent *Kijewlanina* donosi z Wilna, że nowy generał-gubernator tamtejszy zamierza wkrótce odbyć dłuższą podróż po swoich guberniach, ażeby osobiście zbadać istotne położenie kraju i przygotować raport o potrzebach generał-gubernatorstwa. „Raport ten—pisze *Kijewlanin*—spowodnje zapewne podróż generała do Petersburga, a wtedy, w ten lub inny sposób, przyjdą do skutku „radośne dla nas, a niemiłe dla Polaków reformy,“ związane z nazwiskiem i przyszłością generała Kochanowa.“ Ciekawi jesteśmy, co jeszcze gorszego spotkać może Polaków nad to, co znoszą od lat dwudziestu? W szkołach administracji i sądownictwie niewolno rzec słówka po polsku, a nie to, ażeby załatwiać w tym języku sprawy. Nie wolno mówić po polsku w restauracjach, sklepach, na dworcach kolei żelaznych itd. Polacy są usunięci od wszystkich urzędów, z wyjątkiem chyba podrzędniejszych, gdzie używani są, jako inteligentna siła robocza, której Moskwa dostarczyć nie jest zdolna. Chłopom wolno krzywdzić szlachtę, przez niszczenie lasów i grabież gruntów. Religja katolicka zostaje pod szpiegowskim nadzorem popów i żandarmerji, gdy z drugiej strony obywatele katolicy zmuszeni są własnym kosztem utrzymywać parafie prawosławne. Polacy płacą dotąd kontrybucję za powstanie, bez względu na to, czy są winni, lub niewinni. Nie mogą nabywać dóbr, nie mogą ich sprzedawać, tylko Moskalom i Niemcom. Obywatel polski nie ma nawet prawa zapisać testamentem majątku swojemu krewnemu; majątek z braku sukcesorów w prostej linji, musi być sprzedany Moskalowi. Czegoż chcą więcej czynownicy moskiewscy?

Rus. Kur. donosi, iż wnioski i projekty jenerał gubernatora warszawskiego, jenerał-lejtenanta Hurki zostały przyjęte i wkrótce wejdą w wykonanie. Mają one jakoby na celu podniesienie dobrobytu włościan w Królestwie Polskiem. Dla dobra przemysłu miejscowego między innemi przeprowadzoną zostanie kolej z Kalisza do Łodzi, łącząca się z koleją wrocławską.

Rząd francuski założył w Oberk (porcie, należącym do Francji na wybrzeżu afrykańskiem), skład węgla dla statków francuskich, które nie będą odtąd wpływać do angielskiego Aden, tylko do Oberk. Pierwszy to krok Francji na drodze stałego usadowienia się na Czerwonem morzu. Włosi gotowi patrzeć na to niechętnem okiem, upatrując w tem konkurencję z ich stacją w Assab.

W Paryżu sądzą, że Anglja radaby uchodzić w opinji publicznej za zmuszoną wypadkami do ogłoszenia protektoratu nad Egiptem, i że przebieg tych wypadków jest z góry ułożoną intrygą.

Położenie Gordona jest rozpaczliwe. W Londynie mają go za straconego, w skutek czego panuje wielkie rozdrażnienie przeciw Gladstonowi.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(D.) **Wiedeń 9. kwietnia.** Wczorajsza konferencja austrjackich i węgierskich delegatów w sprawie przewozu bydła nie doprowadziła do zupełnego załatwienia sprawy. Dziś odbywają się dalsze narady, w których wezmie także udział zastępca węgierskiego ministerstwa handlu, hrabia Szechenyi.

Wczoraj odbyła się rada ministrów, na której ułożono instrukcję dla delegatów austrjackich, którzy na dzisiejszej konferencji złożą ostateczną deklarację. Prawdopodobnie przyjdzie do ugody.

Budapeszt 9. kwietnia. Prasa tutejsza omawia w tonie bardzo umiarkowanym zatarg w sprawie przewozu bydła z Węgier do Wiednia.

Petersburg 9. kwietnia. Słychać, że Tołstoj ma ustąpić z powodu niepowodzeń politycznych. Również otrzymać ma dymisję Possiet, który mianowany będzie natomiast kuratorem następcy tronu. Kochanow otrzymałby w takim razie tekę Tołstoja lub Possieta.

Petersburg 9. kwietnia. Car i następca tronu mają przybyć w maju do Warszawy.

Pogłoski o projektowanem na kwiecień spotkaniu się cara z cesarzem austrjackim są bezpodstawne.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 8. kwietnia. Cesarz zwidził dziś o drugiej godzinie po południu wystawę ornitologiczną. Następca tronu i członkowie komitetu wystawy oczekiwali przybycia monarchy. Po powitaniu oprowadzał go honorowy prezydent wystawy markiz Bellegarde. Cesarz przypatrując się wszystkiemu z wielkiem zajęciem, zabawił przeszło godzinę i wyraził komitetowi żywe swe zadowolenie.

Wiedeń 8. kwietnia. Na posiedzeniu Rady miejskiej zdawał wiceburmistrz dr. Prix sprawę z przebiegu posłuchania u prezydenta ministra, u namiestnika i ministra rolnictwa, w kwestji bydła targowego. Ostatni oświadczył, że stara się utrzymać, bez zmiany dotychczasowe warunki targowe dla bydła rzeźnego, jako też i o to, by nie szwankowało w niczem zaopatrywanie stolicy. Minister sądzi, że targ preszburgski nie zagraża Wiedniowi, chociaż może sprowadzić chwilowe przeszkody. Z tem wszystkiem, zaprowadzone przepisy targowe muszą być bez zmiany utrzymane.

Berlin 8. kwietnia. Pogłoski giełdowe o pogorszonym stanie zdrowia cesarza są zupełnie nieuzasadnione.

Rzym 8. kwietnia. Według wiarogodnych wiadomości, są zmyślone doniesienia paryskiego korespondenta *Times* o postanowieniu papieża rychłego opuszczenia Rzymu i o rzekomych obietnicach ze strony mocarstw zagranicznych w kwestji propagandy.

Biancheri objął prezydenturę Izby, przyrzekając w przemowie wstępnej bezstronne prowadzenie rozpraw.

Paryż 8. kwietnia. Izby odroczyły się do 20. kwietnia. Senat przyjął konwencję finansową z Tunisem, Izba deputowanych uchwaliła przystąpienie po ferjach do szczegółowej rozprawy nad ustawą rekrutacyjną.

Waldeck-Rousseau w odpowiedzi na wniesioną interpelację, usprawiedliwiał wysełkę wojska do Anzin tą okolicznością, że agitacje robotników strejkujących zagrażają przeistoczeniem się w ruch polityczny. Izba przyjęła porządek dzienny, wyrażając zaufanie w dobre zamiary rządu względem robotników.

Bukareszt 8. kwietnia. Senat uchwalił jednogłośnie mocję wzywającą ministra Bratiana do cofnięcia dymisji. Izba deputowanych uchwaliła także 98 głosami (25 członków wstrzymało się od głosowania) wotum zaufania dla Bratiana, wyrażając nadzieję, że na tej podstawie cofnie on swoją dymisję.

Rzym 8. kwietnia. Izba odroczona do 21. kwietnia.

Wiadomości giełdowe.

Lwów 8 kwietnia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 293 — do 296·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 180 50 do 184·—, Banku hipot. galic. 298 — do 303·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·60 — 100·60, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·20 do 92·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·60 do 100·60, Tow. kred. gal. ziem. 4% 86·25 do 87·25, Banku hip. gal. 6% 101·60 do 102·60, Banku hip. gal. 5% 98·— do 99·—, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·25 do 101·25. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł. kred. włośc. 6% —·— do —·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% —·— do —·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 1[illegible] —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 99·65 do 100·65. Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% —·— do —·—, 5% Obligi komunalne Banku kraj. I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·50 do 102·50, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·25 do 91·25, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy m. Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holederski 5·61 do 5·71, Dukat cesarski 5·63 do 5·73, Napoleondor 9·56 do 9·66, Pół-imperjał rosyjski 9·86 do 9·96, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjsk. papierowe 1·22½ do 1·24½, 100 marek niemieckich 59·— do 59·80, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“

Wiedeń 9 kwietnia godzina 10. min. 38. Akcje kredytowe 320·20, Anglo-Austr. 119·—, Akcje banku Union 110·—, Kolej Karola Ludwika 292·50, Połudn. 142·30. Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleondor 9·61 Rubel papierowy 1·23½. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 8. kwietnia godz. 1. min. 45. Akcje alp. tow. górn. 66·75, Węg. akcje kredyt. 319·50, Akcje anglo-austr. 119·50, Akcje banku Union 109·50 Akcje Karola Ludwika 294·—, Akcje kolei północnej 259·50, Akcje kolei południowej 142·10, Akcje kolei Alfödzkiej 173·50, Akcje Staatsbahn 317·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 182·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 158·75, Wiedeńskie losy 127·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 100·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100·—, Losy regulacji Cisy 115·10, Losy tureckie 23·70, Węgierska renta 91·80 Akcje banku związkowego 107·60, Akcje — obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej banku Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·23½, Węgierskie losy 117·25, Marek niemiecki —·— Usposobienie: spokojne.

Wiedeń 8. kwietnia godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 79·75, w srebrze 80·90 Renta w złocie 101·35, 5% austr. renta marcowa 95·40, Akcje banku wiedeńskiego 346·—, kredytowego 319·80, Londyn 121·35, Srebro —·—, Napoleondor 5·69, Dukat ces. men. 9·60½, 100 marek niemieckich 59·25.

Berlin 8. kwietnia godzina 5 min. 45. Rosyjskie banknoty 207·45, Akcje kredytowe 540·—, Lombardy 242·—, Galicyjskie 124·25, Kolei rumuńskiej 60·—, Austrjackie banknoty 168·55. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 76·90.

Telegramy zbożowe z dnia 8. kwietnia. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr. kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 30·— do 30·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·36 do 9·38 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13½ złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 164·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 45·90 m., olej rzepakowy 54·70 m. Paryż: mąki 159 klgr. 45·50 fr., olej rzepakowy 68·75, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 9. kwietnia: 13·25 do 13·50. Brema: 7·45 do —·—. Hamburg: 7·50, na kwiecień 7·40, na sierpień-grudzień 8·05. Antwerpja: na kwiecień 18¼. Nowy-York: 8⅜. Filadelfja: 8⅛.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Już ukończonym został druk dzieła
ks. Piotra Skargi

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH

Starego i Nowego Zakonu.

Na każdy dzień przez cały rok

w 2 dużych tomach in 40 str. 612 i 632.

Wydanie dwudzieste piąte, zawierające dokładny tekst według pierwowzoru, bez żadnych opuszczeń i dodatków.

Cena za całe dzieło ustanowiona tylko 5 złr.

W ładnej oprawie w płótno angielskie ze złoconemi wycięskami 7 złr. 1547 6—6

Zamówienia adresować należy do:

KSIĘGARNI POLSKIEJ
we Lwowie.

PUDR KSIĄŻĘCY

biały, różowy i żółtawy.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odniósł palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem 1·50 ct.

Różowy i żółty, mniejsze 70 ct., większe 1·20 ct., z łabędzikiem 1·60 ct.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odznaczonym medalem zasługi na wystawie przyrodniczej lekarskiej w Krakowie. 1489 9—0

Cena 1 złr. w. a.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. Cena 60 ct.

Nabyć można we Lwowie w fabryce perfum

JANA IHNATOWICZA

przy ul. Kopernika Nr. 3. we Filii przy ul. Halickiej róg Wałowej, naprzeciw sklepu p. Bałabana, w Krakowie w Filii w Sukiennicach 1. 20 i we wszystkich renomowanych sklepach i aptekach.

JAKÓB STROH
KANTOR WYMIANY

we Lwowie, ulica Hetmańska l. 6,
kupuje i sprzedaje

listy zastawne, obligacje państwowe, akcje i losy
po najrzetelniejszych cenach.

W tymże kantorze także dostać można 1640 2—0

5% obligacje komunalne banku krajowego
po kursie dziennym.

Polecam również

promesy na losy węgierskie o głównej wygr. 100.000 złr.
po 2 złr. i stempel,
podczas gdy we Wiedniu kosztują 3 złr. i stempel.

Polecenia z prowincji uskuteczniam bezwłocznie bez doliczenia prowizji.

KONKURS.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że opróżnioną została posada sekretarza Rady powiatowej w Mościskach z roczną płacą 800 złr. z pomieszkaniem i z prawem do emerytury wedle statutu przez Radę powiatową 27. września 1879 r. do l. 1158 uchwalonego.

Chcący się ubiegać o tę posadę, mają wniesić podania w terminie do 10. maja 1884 r. na ręce prezesa tejże Rady powiatowej Zygmunta Zukra w Chorośnicy (poczta Chorośnica) i wykazać w tychże wierzytelnie:

1. Że nie przekroczyli 40 roku życia.
2. Że ukończyli studja prawnicze i z dobrym postępem złożyli egzamina państwowe.
3. Że posiadają dokładną znajomość ustaw autonomicznych i administracyjnych, przyczem pożądanem byłoby wykazanie się z odbytej praktyki, czy to w służbie rządowej, czy autonomicznej.
4. Że są nieposzlakowanego charakteru.

Posada ta zostanie na razie prowizorycznie obsadzoną, stabilizacja nastąpi po upływie jednego roku służby, jeżeli kandydat pod względem uzdolnienia i charakteru odpowie w zupełności wyżej wskazanym wymaganiom.

Tylko w braku kandydatów posiadających studja i egzamina prawnicze, może być posada ta udzieloną praktycznie uzdolnionym kompetentom.

Z Wydziału powiatowego.

Mościska dnia 31. marca 1884 roku. 1638 3—3

12 ciągnień rocznie!
Najlepsze i najtańsze losy!

każdego miesiąca ciągnienie z głównemi wygranemi w sumie złr. 100.000, 50.000, 5000, 1000 itp.

Najbliższe ciągnienie już 15. kwietnia b. r.

Główna wygrana 50.000 złr.

Z powodu ciągnienia, które się odbędzie dnia 15. kwietnia

3% stuguldenowych losów premjowych

c. k. uprzyw. ziemskiego zakładu kredytowego polecam tylko przezemnie skombinowane i wydane kwity na

1 szt. 3 proc. ziemski los kredytowy

rocznie 6 ciągnień. Najbliższe ciągnienie d. 15. kwietnia b. r. Główna wygrana 50.000 złr.

1 szt. losu austr. krzyża czerwonego

rocznie 3 ciągnienia. Najbliższe ciągnienie d. 1. maja r. b. Główna wygrana 100.000 złr.

1 szt. losu węgier. krzyża czerwonego

rocznie 3 ciągnienia. Najbliższe ciągnienie już d. 1. lipca r. b. Główna wygrana 50.000 złr.

tylko 28 miesięcznemi ratami po 5 złr.

Te kwity na losy stanowią przy najtańszem obliczeniu ile możności największą szansę wygranej i posiada przez nie kupujący 3 najlepsze losy, które, biorąc na uwagę, że z nich każdy gra aż do zupełnego spłacenia pożyczki premjowej, tworzą 50 letnią gratysową promesę.

Przy złożeniu pierwszej raty otrzymuje kupujący, zaopatrzony w serję i numer losu, prawnie zastępowany kwit, i zapewnia sobie w ten sposób natychmiastowe prawo na wszystkie wygrane główne i poboczne.

Zamówienia, najkorzystniej przesyłać za zaliczką pocztową, będą wykonane jak najakuratniej jak długo wystarczy nie wiele grup. Prospekta - mitowanych przezemnie skombinowanych grup na **losy austr. i węg. czerwonego krzyża** z 6 co roku ciągnieniami, najbliższe ciągnienie d. 1. maja, przesyłam na żądanie franco.

Listy ciągnienia i kalendarze losowań gratis i franco. Wszystkie zlecenia z zakresu bankowego i wekslowego wykonane zostaną na czas jak najsumienniej.

Wiener Wechsler u. Lombard-Geschäft

A. Gutfeld, vormals Leutholtz & Comp.
(istniejący od r. 1870). 1617 2—4

Wien. Stadt, Wipplingerstrasse 27.

W majątku pode Lwowem jest

gospodarstwo rolne

184 morg. pola, 9 m. pastwisk, 67 morg. łąk z zasiewami ozimemi i jaremi, wraz z budynkami gospodarskiemi ewentualnie i z domem mieszkalnym w dobrym stanie od św. Jana do wydzierżawienia.

Bliższej wiadomości udzieli Wny **Moszyński**, adwokat, we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 1. 1662 1—3

Koszule męskie

najdelikatniejszej roboty

i skarpetki saksońskie

dostać można w magazynie **„A la ville de Paris“** we Lwowie przy placu Halickim pod l. 2, obok handlu specjalitetów. 1599 6—0

Najsilniejsze niezawodne

DROŻDŻE

prasowane
po 1 złr. 20 cnt. kilo.

Farby na pisanki

w ośmiu ładnych barwach **w pakiecikach po 5 cnt.**, wystarczających na ofarbowanie 15 jaj. **Złote i srebrne barwy** po 10 cnt. pakiecik.

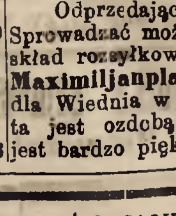
Rodzynki, Migdały, Figi, Daktyle i t. p.

najlepszej jakości i najtaniej

poleca handel 1490 5—0

ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek l. 42.

Ta amerykańska maszyna uniwersalna



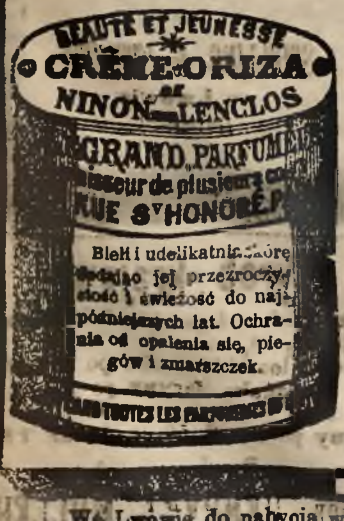
zdobyła sobie w krótkim czasie olbrzymi odbyt i nie powinno jej brakować w żadnem gospodarstwie domowem!!!

1. Kraje ona papier i szkło lepiej jak dyament a nawet w figury. 1557 11—20
2. Ostrzy noże i nożyczki, 12 sztuk w 5 minutach.
3. Używać jej można do krajania kitu, papieru i jako młota.
4. Wyciąga korki, śruby, i tnie szkło.
5. Jest najlepszem narzędziem do otwierania wszelkich puszek blaszanych.

Cena sztuki obecnie tylko 1 złr. i rozsyła ją się za nadesłaniem gotówki wszędzie. Odprzedającym na tuzinie 25% rabatu. Sprowadzać można jedynie przez główny skład rozsyłkowy **J. Pick, Wien**, 9 Bezirk, **Maximiljanplatz 14.** Sprzedaż drobna dla Wiednia w Kärtnerhofbazar. Maszyna ta jest ozdobą każdego złota, albowiem jest bardzo pięknie bronzowana.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA



DE **L. LEGRAND**

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER
RYŻOWY PUDER
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

We Lwowie do nabycia w aptece p. Piotra Mikolascha. 1513 7—0

Największy skład PŁÓCIEN

Irlandzkich i Galicyjskich, stołowej bielizny i ręczników, oraz perkali, szirtingów, chustek do nosa, pończoch i skarpetek, poleca po cenach stałych i najtańszych

MAGAZYN MARKIEWICZA
we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

1497 2—0

NOWE ŁAZIENKI „DIANY“

we Lwowie

przy ulicy Słowackiego liczba 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną 1 złr.	—	ct.
„ marmurowa	„ —	90
„ cynkowa	„ —	55
„ metalowa	„ —	40

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie. 1495 43—0

Również dostarcza się kąpiel do domu.

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Wny Med. Dr. Wenanty Piasecki,
ordynuje codziennie od godziny 5. do 6. po południu.

Rymanów
ZAKŁAD KĄPIELOWY

otwarty z dniem 1. czerwca b. r.

Komunikacja ułatwiona przez kolej Transwersalną stacja Rymanów. **Sól i wody mineralne** rozsyła na żądanie

1656 1—10 **Zarząd.**

Taniej niż wszędzie!

MAGAZYN WĘDLIN

JANA WIKTORA UNDERKI

we Lwowie przy ulicy Halickiej l. 24,
poleca

na Święta Wielkanocne

najprzedniejsze

szynki, kiełbasy, ozory, polędwice, rulady

i wszelkie inne wyroby masarskie

po cenach najumiarkowańszych.

Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotnie za zaliczką.

Kopista w mgnieniu oka (D. R. Patent A.) najnowszy jedyny wynalazek celem kopiowania pism, rysunków, nót itd., jak również planów i rysunków wygotowanych na **płytach metalowych.** Zniżenie porta jak przy przedmiotach drukarskich. Aparat kosztuje 8 marek ze wszystkiemi przynależnościami. Prospekta i próbki gratis. 1621 1—3

Zittau na Szlązku. **Karol Dammann.**

Z powodu zwinięcia gospodarstwa

odbędzie się d. 12. maja b. r.

w dobrach Zaleszany

w powiecie tarnobrzeskim sprzedaż inwentarza w drodze licytacji.

Sprzedane będzie:

28 (dwadzieścia ośm) **krów i**
12 (dwanaście) **jałówek,** wszystkie rasy fryburgskiej czarno-srokate,
32 (trzydzieści dwa) **wołów roboczych.**
32 „ „ **koni roboczych**
28 (dwadzieścia ośm) **koni młodych 1. i 2. letnich.** 1658 1—5

Najbliższa stacja kolei jest Rzeszów.

Bliższych wyjaśnień udzieli **Zarząd dóbr Zaleszany,** poczta Rozwadów.

Bardzo ładna szafka

na książki,

elegancki serwis, powozy, konie i uprząż,

z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego“. 1663 1—3

Mężczyzna

w średnim wieku z 26 letnią praktyką przy największych gospodarstwach rolnych i lasowych, nadto obznajomiony z gorzelnictwem, pszczelnictwem i chmielarnią, z chlubnem świadectwami, przyjmie odpowiednią posadę. 1653 1—5

Łaskawe zgłoszenia pod adresą: **J. K.** poczta Żółtańce.

Chcącym pobierać lekcje

gry na fortepianie

udziela się takowe według **najnowszej metody** pod najprzystępniejszemi warunkami.

Bliższa wiadomość: Lwów, ulica **Piekarska** l. 17, I-sze piętro nr. drzwi 11.

CUKIERNIA M. KOSTECKIEGO

Zwracam uwagę na mój cennik szczegółowy.

przy ulicy Karola Ludwika l. 3 i filia przy ulicy Czarneckiego l. 3,
poleca

na święta Wielkanocne

Torty i Mazurki w 30 gatunkach od złr. 1·50 do 10 złr. i wyżej.
Baby, Kołacze i Przekładańce od złr. 1·50 do 10 złr. i wyżej.
Badianki (suche petit fours) po złr. 2·40 klg.
Owoce kijowskie (suche) po złr. 4·80 klg.
Oraz **rozmaite przedmioty** zastosowane do świąt Wielkanocnych. 1616 3—3

Zwracam uwagę na mój cennik szczegółowy.

ALEXANDRE CHAPUIS

nauczyciel języka francuskiego, udziela lekcyj tego języka pod bardzo przystępnemi warunkami.

Uprasza się o nadsyłanie łaskawych zgłoszeń pod adresem ulica Kurkowa l. 37.

Kierownik górniczy

ukończony uczeń wyższego zakładu górniczego, mający kilkuletnią praktykę w kopalnictwie węgla i rudy, rutynowany miernik górniczy, który także przez kilka lat kierował większą kopalnią wosku ziemnego i nafty, poszukuje odpowiedniej posady.

Oferty uprasza nadsyłać pod adresem **O. M.** Borysław poste restante.

Upoważniona filia Dyrekcji
Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich,

reprezentowana przez dom handlowy **J. Wentzel w Krakowie,** podaje do wiadomości stron interesowanych, że **w roku bieżącym 1884,** objęła od Dyrekcji Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu, wyłączną sprzedaż na własny rachunek **wód mineralnych Iwonickich i przetworów z tychże,** wszelkie więc zamówienia zechcą strony interesowane wprost do firmy **J. Wentzl w Krakowie** adresować.

W Krakowie dnia 26. marca 1884 roku. 1605 8—10

W Instytucie naukowym wojskowym,

ulica Piekarska l. 21 rozpoczyna się **nowy kurs** do egzaminów na **jednorocznych ochotników** i do wszystkich c. k. Zakładów wojskowych z dniem **1. marca b. r.**

Instytut utrzymuje także pensjonat.

W interesie własnym kandydatów leży, by się wcześnie zgłaszali, gdyż zgłaszającym się po rozpoczęciu kursu Instytut nie ręczy za dobry skutek egzaminu.

Z rozpoczęciem nowego kursu wszedł do grona nauczycieli zakładu c. k porucznik Zygmunt Fangor, akademik Wied. Neustadski. 1660 1—0

F. KOESTLICH,
dyrektor Zakładu, przyjmuje od godziny 5.—7. po południu.

Marzenie moje myśl o Tobie nieopuszcza mię nigdy, tego dnia Aniołom przeczucie, że Twa wytrwałość i moje modlitwy, odniosą cel upragniony przez nas. Twoja stałość podtrzymuje gasnące siły 5. zobaczymy się — niezmienna N....

Choroby syfilityczne i skórne,

owrzodzenia, zapalenia i osłabienia organów płciowych, zgubne skutki nadużycia młodości i t. p., leczy gruntownie o ile możności szybko bez bolu i bez przerwy zatrudnienia, tudzież z zaręczeniem najgłębszej tajemnicy.

Dotyczące choroby chroniczne długi szereg miesięcy, a nawet lat, uporczywie trwające, leczy w stosunkowo krótkim czasie.

Specjalista chorób syfilitycznych i skórnych,

J. KURPIEL

prakt. lekarz medycyny, chirurgii, akuszerji, upoważniony dyplomami c. k. Fakultetu medycznego w Peszcie.

Ordynuje rano od godziny 9. do 12. w południe i od 2. do 6. po południu przy ulicy Wałowej l. 3, I. piętro.

Z powodu separowanych czekalń, tudzież separowanego wchodu i wychodu, pacjenci nie są żenowani.

Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w sposób dyskrecjonalny.

Pracując od kilkunastu lat jako specjalny lekarz w chorobach syfilitycznych, kroczyłem nieustannie z postępem nauki, wybierałem i zastosowywałem w mej praktyce tylko te metody i środki lecznicze, które najostrzejszą krytykę przetrwawszy, od całego świata lekarskiego za najlepsze uznane zostały.

Tym sposobem osiągnąłem świetne rezultaty, gdyż z moich przeszło 16.000 chorych w ciągu mej przeszło szesnasto-letniej praktyki leczonych, dotąd ani jeden nie uległ tym straszaym spustoszeniom, jakie syfilis z powodu zaniedbania, albo złego leczenia w organizmie wyrządza. Rzecz naturalna, że w rachunek podanej cyfry szczęśliwie leczonych nie wliczyłem tych, którzy z powodu pozaplecznych intryg, własnej lekkomyślności, lub z innych przyczyn, tylko chwilowo w mej kuracji pozostawali.

Do powyżej rzeczonego świetnego rezultatu mojej metody leczenia przyczynia się znacznie i ta okoliczność, iż moich pacjentów nigdy na niezbyt miłe próby niezliczonej masy metod i środków leczniczych, nie narażałem i nie narażam, lecz tylko dotyczące zbadanie do tegoż powołanym zakładom, klinikom i t. p., a wreszcie i tym Panom pozostawiam, którzy zaparowawszy raz szczęśliwie nad opinią publiczną, właściwe zadanie wolno praktykującego lekarza zapoznają i dla własnych ambitnych celów zdrowiem i czasem pacjentów dowolnie szafują. 1578 4—?

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, oraz handel materjałów

HÜBNER i HANKE

we Lwowie, Rynek
poleca

Farby olejne

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podług, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t. p.,

FARBY

olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe, masę do zapuszczania podłóg

własnego wyrobu, w najlepszym gatunku,

lakier do podłogi,
lakier do tablic szkolnych,

najwyborniejsze

lakiery powozowe prawdziwe

angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie, wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skór.

Farby suche, wszystkie gatunki
anilinowe,
do farbowania jaj,
„ „ materyj,
drukarskie, bronzy (proszek złoty), złoto w arkuszach,
roślinne w płynie,
dla introligatorów,
tuszowe akwarelowe w guziczkach i laseczkach,
akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach,
do malowania porcelan,
olejne w tubkach do robót artystycznych.

Środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, stalugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania.

Artykuły dla folwarków:
smarowidło do osi żelaznych,
oliwa do maszyn,
teer gazowy,
cement, gips,
kit, asfalt,
antimerulion,
kwas karbolowy i inne środki desinfekcyjne.

Przyrządy piwniczne:
Szpunty i czopy do beczek,
korki do butelek, 1560 17—0
kapsle do butelek,
masa do lakowania butelek,
maszyny do korkowania butelek,
„ „ „ beczek,
korkociągi,
maszyny do mycia flaszek,
pipy do beczek.

Artykuły gumowe,

kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, płyty gumowe itp.
prześcieradła gumowe.

Pasy do maszyn i młocarn z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach.
Gurty do maszyn, węże konopne.
Rury cynowe i ołowiane.
Śrót, lotki i kule.
Proszek na owady i mole, tynktura na owady, kamfora i pieprz biały.
Artykuły toaletowe, mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady.
Lak do pieczętowania.
Atrament do pisania, do hektografii czerwony, niebieski, czarny, do znaczenia bielizny i autograficzny.
Farby do stampilij, guma i kauczuk rozpuszczony.
Kit do szkła i porcelany.
Smarowidło nieprzemakalne na skórę.
Smarowidła na kopyta ze sposobem użycia.
Tłuszcz do broni.
Lakier do bucików czarny, złoty i mieniący.
Czernidło do skór.
Apretura do konserwowania skóry i t. p.

Wszystko po najtańszych cenach.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, którąby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Od jesieni roku 1884 we własnym domu Rynek l. 38.

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung.

Dargestellt von Dr. BISENZ.

Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für 1498 37—0

Geschlechts-Krankheiten
von

MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7

(Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.

Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Na sezon teraźniejszy

sprowadziłem do mego od przeszło 20 lat P. T. Publiczności znanego handlu, **wybór najmodniejszych towarów bławatnych, płóciennych, sukiennych, jedwabnych,** jakoteż **dywanów perskich i bielizny stołowej,** ze źródeł pierwszorzędnych i sprzedaję takowe **po najtańszych cenach.** — SKLEP mój znajduje się

pod l. 13, ulica Żółkiewska,

naprzeciw synagogi niemieckiej, wchód przez sień.

Z wysokiem poważaniem 1620 4—6

Maier Widrich.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Papier z fabryki ozerlańskiej.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.